

SŁAWOMIR JÓŹWIAK (Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń)

 <http://orcid.org/0000-0002-8228-4347>

Udział Leonarda Rothose w fałszowaniu dokumentów w tzw. sprawie Hansa Dawida z Miłakowa (lata dwudzieste-czterdziecie XV wieku)

Zarys treści: „Sprawa Hansa Dawida” to trwający od końca lat dwudziestych XV w. do przy najmniej 1453 r. wielowątkowy konflikt syna mieszczanina z Miłakowa z Krzyżakami o majątek rzekomo nieprawnie przejęty przez nich po jego rodzicach. Swoje roszczenia (począwszy od sumy 5100 marek) Dawid dokumentował wyłącznie fałszyfikatami, które albo tworzył sam, albo przy udziale różnych, najczęściej anonimowych współpracowników. Wiadomo jednak, że jednym z fałszerzy był pochodzący z Gdańska Leonard Rothose. Jego udziałowi w tej sprawie jest poświęcony niniejszy artykuł.

Abstract: The ‘Hans Dawid affair’ was a multi-faceted conflict between the son of a burgher from Liebstadt (Miłakowo) and the Teutonic Knights, lasting from the late 1420s until at least 1453, concerning property allegedly unlawfully seized by the Teutonic Knights from his parents. Dawid documented his claims (starting from the sum of 5100 marks) exclusively with forgeries, which he either created himself or with the help of various, mostly anonymous collaborators. However, it is known that one of the forgers was Leonard Rothose from Danzig (Gdańsk). This article is devoted to his involvement in this case.

Słowa kluczowe: Hans Dawid, Zakon Krzyżacki, roszczenia finansowe, dokumenty, fałszyfikaty, fałszerze

Keywords: Hans Dawid, Teutonic Knights, financial claims, documents, forgeries, forgers

Badania nad fałszerstwami w średniowieczu są już we współczesnej historiografii mocno zakorzenione. Bardzo dobrym tego przykładem jest pięciotomowe wydawnictwo będące pokłosiem konferencji odbytej w 1986 r. w Monachium, w którym opublikowano 151 artykułów uczestniczących w niej referentów. Poruszana tematyka dotyczyła fałszerstw przekazów narracyjnych (kroniki, roczniki, hagiografie, korespondencja), tekstów prawa kanonicznego i świeckiego, kanonów, dekretów, a przede wszystkim dokumentów, czy to instytucji kościelnych, czy to czynników świeckich, w ramach chronologicznych całego średniowiecza (V-XV w.)¹. Mimo bogactwa zawartych tam materiałów, żadnemu z autorów, podobnie jak i późniejszych badaczy, nie udało się uchwycić i przebadać fałszerstwa polegającego na próbie wyłudzenia przez poddanego (przy użyciu szerokiej gamy spreparowanych przez

¹ Fälschungen im Mittelalter, t. I-V, Hannover 1988.

niego lub jego współpracowników dokumentów) dużej sumy pieniędzy od władcy². Taki właśnie charakter miała tzw. sprawa Hansa Dawida z Miłakowa w pierwszej połowie XV w.

Trudność w całościowym zbadaniu tego akurat zagadnienia polega na ogromnej liczbie zachowanych źródeł (liczonych w tysiącach sztuk). Badacze, którzy przywoływali wieloletni spór Hansa Dawida z Zakonem Krzyżackim (trwający przynajmniej do 1453 r.), ograniczali się do wybiórczego potraktowania kilku jego aspektów. Prekursorem był Johannes Voigt, który jedynie na podstawie części zachowanych przekazów przedstawił udział westfalskich sądów femicznych w rozstrzyganiu sporu w latach 1438-1453³. Inne wątki zagadnienia poruszano też w nowszej literaturze. Klaus E. Murawski scharakteryzował Hansa Dawida jako „podejrzanego typu” i wspominał dokonywane przez niego „bezwstydne fałszerstwa dokumentów”, ale temu akurat zagadnieniu nie poświęcił większej uwagi. Interesował go bowiem problem domniemanej podległości Zakonu wobec sądów femicznych oraz dążeń wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausen, aby uwolnić się zarówno spod jurysdykcji wolnych grafów, jak i cesarzy, uznając jedynie prymat papieżstwa⁴. Dla Hansa Limburga istotne były jedynie wątki związane z udziałem komturów Koblencji w konflikcie Dawida z Zakonem (westfalskie sądy femiczne, sąd arcybiskupa kolońskiego, apelacja do króla rzymskiego, a później cesarza Fryderyka III)⁵. Te kwestie interesowały również Hartmuta Boockmanna w związku z misją w Rzymie w latach 1446-1448 doradcy i prawnika wielkiego mistrza Wawrzyńca Blumenaua⁶. Co ciekawe, badacz ten dość dobrze znał schyłkową fazę konfliktu Hansa Dawida z Zakonem Krzyżackim, a mimo to nie zdecydował się na przebadanie fałszerstw związanych z nim dokumentów⁷. Ostatnio Sławomir Józwiak i Adam Szweda przedstawili obszerne polskie wątki sprawy Dawida we wczesnym okresie jej trwania (od końca lat dwudziestych

² Pewną daleką analogię dostrzega się tu jedynie w znanej z materiałów procesowych z 1391 r. sprawie Jana z Madácsháza z Królestwa Węgier z komitatu Liptov (dzisiejsza północna Słowacja). Wywodził się on z drobnego rycerstwa i zapewne za pieniądze (czego jednak na pewno nie wiadomo) fałszował dokumenty nadań monarszych (wraz z pieczęciami) dla miejscowych posiadaczy ziemskich. Został za to skazany na karę śmierci, a wszystkie tego typu dokumenty w tym komitacie miały być komisyjnie zweryfikowane. Nic więcej zarówno o samej postaci, jak i sprawie nie wiadomo (E. F ü g e d i, Ein berufsmäßiger Fälscher. Der Fall Johann von Madácsháza, 1391, w: Fälschungen im Mittelalter, t. IV, s. 639-651).

³ J. Voigt, Die Westphälischen Femegerichte in Beziehung auf Preussen, Königsberg 1836, s. 7-60, 168.

⁴ K. E. Murawski, Zwischen Tannenberg und Thorn. Die Geschichte des Deutschen Ordens unter dem Hochmeister Konrad von Erlichshausen 1441-1449, Göttingen 1953, s. 196, 201-202.

⁵ H. Limburg, Die Hochmeister des Deutschen Ordens und die Ballei Koblenz, Bad Godesberg 1969 (Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens 8), s. 66, 85, 94-97, 102.

⁶ H. Boockmann, Laurentius Blumenau. Fürstlicher Rat – Jurist – Humanist (c. 1415-1484), Göttingen 1965, s. 34-41.

⁷ Na konferencji w Monachium przedstawił bowiem zagadnienie fałszowania dokumentów odpustowych w Rzeszy w II połowie XV w. (H. Boockmann, Ablassfälschungen im 15. Jahrhundert, w: Fälschungen im Mittelalter, t. V, s. 659-668).

XV w. do 1445 r.). Nie zabrakło tam również odniesień do kluczowych fałszyfikatów, które w tym czasie się pojawiły⁸.

Zacząć trzeba od wyjaśnienia, jaka była geneza i na czym w istocie polegała tzw. sprawa Hansa Dawida. Wszystko zaczęło się jeszcze pod koniec XIV w. W małym mieście w państwie zakonnym w Prusach, Miłakowie (Liebstadt), 50 km na południowy wschód od Elbląga, przynajmniej od 1390 r.⁹ mieszkał wraz z żoną Cecylią kupiec o imieniu Dawid. Prowadził on interesy handlowe z krzyżackimi szafarzami z Królewca. Skupował dla nich zboże i drewno, sam natomiast dystrybuował importowane przez nich z zagranicy sukno oraz przyprawy, często pozyskując je na kredyt. Działalność ta była na tyle opłacalna, że Dawid z małego Miłakowa w krótkim czasie wszedł w posiadanie sporego majątku, głównie w postaci nieruchomości. Jednak dekoniunktura w strefie bałtyckiej spowodowała, że u schyłku XIV w. popadł w długi (nie był w stanie zapłacić za towary brane na kredyt), a krzyżaccy szafarze mieli zwyczaj egzekwowania tego typu należności na drodze rekwirowania nieruchomości dłużników¹⁰. Taki los spotkał również Dawida z Miłakowa. Już w październiku 1398 r. szafarz królewiecki Konrad von Muren z powodu pokaźnego zadłużenia przejął w zastaw na rzecz Zakonu jego nieruchomości. W styczniu 1399 r. Dawid był już winien krzyżackiemu urzędnikowi 765 grzywien, a w ustalonym terminie spłacił tylko nieco ponad 400. Mimo to uzyskał kolejny kredyt, jednak transakcja ta zakończyła się kompletnym fiaskiem, ponieważ z rozliczenia dokonanego w końcu 1401 r. wynikało, że zadłużenie nieżyjącego już Dawida wobec Zakonu wynosiło wówczas 1030 grzywien. Jego nieruchomości zostały sprzedane lub wydzierżawione, co pozwoliło jednak Krzyżakom na odzyskanie tylko części zobowiązań, tym bardziej, że nowi nabywcy licytowanego majątku nie byli w stanie płacić gotówką. Według informacji zawartych w księgach szafarskich, jeszcze w 1411 r. niespłacone długi Dawida wobec Zakonu opiewały na 526 grzywien¹¹. Kupiec zmarł 10 (lub 26) III 1401, natomiast jego żona Cecylia – 19 XI 1400 r.¹²

⁸ S. Jóźwik, A. Szwe da, Polskie epizody w tzw. sprawie Hansa Dawida z Miłakowa. Przyczynek do sposobu fałszowania dokumentów w trzeciej i czwartej dekadzie XV wieku, *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 16 (20), 2024, s. 287-319.

⁹ Data ta pojawia się w tezach dowodowych krzyżackich prokuratorów w materiałach procesowych z 1445 r.: Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz (dalej cyt.: GStAPK), XX. Hauptabteilung, Ordensbriefarchiv (dalej cyt.: OBA), nr 9005, k. 1, I; nr 9097, k. XII.

¹⁰ O współpracy miast i szafarzy zob. R. Czaja, Miasta pruskie a Zakon Krzyżacki. Studia nad stosunkami między miastem a władzą terytorialną w późnym średniowieczu, Toruń 1999, s. 111-176.

¹¹ *Schuldbücher und Rechnungen der Großschäffer und Lieger des Deutschen Ordens in Preußen*, t. I: Großschäfferei Königsberg I (Ordensfoliant 141), wyd. C. Heß, Ch. Link, J. Sarnowsky, Köln-Weimar-Wien 2008, s. 342-348. Odpisy kluczowych kontraktów i sum dłużnych małżeństwa Dawidów, zarejestrowanych w księgach szafarzy i miłakowskiej księdze ławniczej, po kilkudziesięciu latach zamieścili w załącznikach do swoich listów do wielkiego mistrza z 4 IX i 3 X 1445 r. komturzy królewiecki i elbląski: GStAPK, OBA, nr 8893, 8928; *Schuldbücher und Rechnungen der Großschäffer und Lieger des Deutschen Ordens in Preußen*, t. II: Großschäfferei Königsberg II, wyd. J. Laczny, J. Sarnowsky, C. Heß, Köln 2013, s. 520-522, 525-527.

¹² Dаты śmierci Dawida seniora i jego żony są przywoływane w licznych późniejszych aktach procesowych, zwłaszcza z 1445 r. (GStAPK, OBA, nr 9003, k. 5, Vv, VIIv; OBA, nr 9005, k. 2, XIIIv; II; OBA, nr 9097, k. XIIIv).

Po wielu latach (najwcześniej gdzieś pod koniec trzeciej dekady XV w.) na forum publicznym, zwłaszcza poza granicami państwa krzyżackiego, zaczęły pojawiać się dokumenty pergaminowe, których treść miała być dowodem na to, że urzędnicy zakonni bezprawnie przejęli majątek po zmarłym Dawidzie seniorze (nieruchomości i ruchomości) i powinien on zostać zwrócony jego dwóm synom (w chwili śmierci rodziców małoletnim), Jerzemu i Hansowi. To właśnie ten ostatni był w posiadaniu owych dokumentów i przez wiele lat domagał się odszkodowań od władz zakonnych. Z dużą dozą pewności można stwierdzić, że wszystkie te dokumenty były sfałszowane. Preparował je Hans Dawid sam lub z pomocą liczego grona w zdecydowanej większości anonimowych współpracowników, a jak wynika z tez krzyżackich prokuratorów i zeznań świadków licznych procesów, zwłaszcza z pierwszej połowy lat czterdziestych XV w.¹³ nieobce było mu także fałszowanie pieczęci¹⁴.

Trzy z tych dokumentów były szczególnie istotne. Z racji ogromu zachowanego materiału źródłowego dotyczącego sprawy Hansa Dawida w niniejszym artykule skupimy się wyłącznie na nich, starając się wyjaśnić, jaką rolę w ich stworzeniu odegrał jeden z nielicznych znanych z imienia fałszerzy – Leonard Rothose, a także ustaleniu, kiedy miały miejsce te wydarzenia.

¹³ Wystarczy kilka przykładów. W zeznaniu pochodzącego z diecezji wrocławskiej notariusza, Mikołaja Senftopa, złożonym 19 IX 1443 r. w Oliwie, znalazła się informacja, że swego czasu (na pewno gdzieś po połowie 1434 r.) Hans Dawid przechwycił pieczęcie z pewnych dokumentów, zwłaszcza królowej Polski (Zofii Holszańskiej). Kazał wówczas sporządzić na nowej karcie pergaminu *litteram familiaritatis* (a więc zapewne pismo potwierdzające, że jest dworzaninem władczyni), w obecności Senftopa przywiesił do niego pieczęć królowej i dokument ten zabrał ze sobą do Gdańska. Niewątpliwie zeznanie to dało asumpt pełnomocnikowi wielkiego mistrza, który podczas kolejnego procesu (najprawdopodobniej w 1445 r.) zamierzał dowieść, że 27 V 1435 r. Hans Dawid miał w gdańskim ratuszu i na tamtejszym rynku pokazywać rajkom sfałszowany dokument królowej, z którego miało wynikać, że jest jej dworzaninem (*diner*). Krzyżacki prokurator chciał też udowodnić, że dokumenty, które po ucieczce z Polski (a konkretnie z Poznania), Hans Dawid miał przy sobie, zostały w Królestwie sądownie zdemaskowane jako sprokurowane przez niego falsyfikaty – GSTAPK, OBA, nr 8321, k. 4-4v, 6; druga kopia: k. 7v-8, 10; nr 9005, k. IV; S. J ó ż w i a k, A. S z w e d a, Polskie epizody, s. 303-304. Z zeznań dwóch świadków z 1443 r. i z tez krzyżackiego prokuratora (najprawdopodobniej z 1445 r.) wynika także, że w 1434 r. Hansowi Dawidowi udało się wynieść z kancelarii biskupa poznańskiego liczne dokumenty z przywieszonymi do nich pieczęciami, które w swojej czarnej czapce przeniósł do kwatery zajmowanej w gospodzie w Poznaniu. Wśród tych dyplomów była jedna *littera quittance* dawnego wielkiego mistrza Michała Kűchmeistera (z jego pieczęcią); dokument ten Hans Dawid dał do wyskrobania tamtejszemu wytwórcy pergaminu i zapłacił mu za to pół grosza (GSTAPK, OBA, nr 8321, k. 3v, 5v, 6v-7; druga kopia: k. 7, 9v, 11; nr 9003, k. 10v-11, V; S. J ó ż w i a k, A. S z w e d a, Polskie epizody, s. 302). Nie wiadomo, do jakich celów Hans Dawid wykorzystał te dokumenty. W źródłach odnoszących się do sprawy Dawida zachowało się znacznie więcej podobnych informacji i stanowią one materiał na odrębne, obszerne studium.

¹⁴ S. J ó ż w i a k, Die Sache mit dem Siegel in der Fälschung der Urkunde von Hochmeister Paul von Rusdorf, angeblich vom 23. März 1422, w: Der Deutsche Orden in Europa und in der Region, Debrecen-Toruń-Wűzburg 2025, s. 279-296; t e n Ź e, Zasady używania pieczęci w kancelarii wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego w Malborku w pierwszej połowie XV w. w świetle materiałów procesowych dotyczących tzw. sprawy Hansa Dawida z Miłakowa (w druku).

Pierwszy z tych dokumentów, zachowany do dzisiaj w „oryginale” w zasobach byłego archiwum wielkich mistrzów z Malborka (obecnie w Berlinie), nosi datę 23 VI 1400 r. Jego wystawcą byli burmistrz, rajcy i ławnicy z Miłakowa. Oznajmiali oni, że „przed nimi i przed sądem gajonym” stawiał się Łukasz von Workallen, który był bratem i szwagrem nieżyjących już tamtejszego kupca Dawida i jego żony Cecylii. Chciał przejąć opiekę nad małoletnimi synami zmarłych, Jerzym i Hansem, oraz ich majątkiem. Problem polegał na tym, iż z powodu długów Dawida seniora (2500 grzywien za sukno) nie mała część jego ruchomości i nieruchomości zajęli Krzyżacy, a konkretnie komtur elbląski Konrad von Kyburg i wielki szafarz Michał Kūchmeister. Oni także mieli się pojawić przed sądem gajonym i wobec burmistrza, rajców, ławy i Łukasza von Workallen oszacować całościowy stan majątku po zmarłym. W sumie w nieruchomościach, dobrach ziemskich, inwentarzu żywym, pieniądzach i klejnotach miało być tego 5100 grzywien. Z tekstu trudno się jednak zorientować, jaka część z tej sumy miała być przekazana potomkom Dawida seniora. Na końcu umieszczono listę świadków, obejmującą burmistrza, rajców i ławników Miłakowa, a do dokumentu została przywieszona autentyczna pieczęć tego miasta z początku XV w.¹⁵

Drugi z dyplomów, także zachowany w „oryginale” w zasobach byłego archiwum wielkomistrzowskiego, został wystawiony 18 VII 1400 r. w Pasłęku przez wielkiego szpitalnika, a zarazem komtura elbląskiego, Konrada von Kyburg. Przed dostojnikiem tym stawiał się Łukasz von Workallen i poprosił go o wystawienie dokumentu, który sankcjonowałby postanowienia sądu gajonego z Miłakowa z 23 VI 1400 r. Szpitalnik potwierdzał więc całą sytuację prawną i ponownie wyliczał całościowy stan wartości majątku, który wraz z „szafarzem” Michałem Kūchmeisterem oszacował na 5100 grzywien. Także i tutaj brak informacji, co z tej sumy miało przypaść młodocianym synom Dawida seniora. Niespotykany w innych tego typu źródłach jest fakt przywołania następnie w charakterze świadków kilkunastu uczestników sądu gajonego – burmistrza oraz członków rady i ławy Miłakowa (wszyscy oni mieliby przybyć do Pasłęka?). Do dokumentu jest przywieszona autentyczna pieczęć wielkiego szpitalnika z przełomu XIV i XV w.¹⁶

Wydawcy regestów dokumentów z byłego malborskiego archiwum wielkich mistrzów już prawie 80 lat temu zwrócili uwagę, że obydwa dokumenty spisane zostały na razurze, czyli na wyskrobanych kartach pergaminu¹⁷. Obserwacje te potwierdził niemiecki historyk Jürgen Sarnowsky, który zwrócił ponadto uwagę, że w dokumencie z 18 VII 1400 r. Michał Kūchmeister został określony jako „nasz” szafarz, czyli urzędnik komtura elbląskiego¹⁸. Tymczasem w żadnym innym zachowanym do dzisiaj źródle z epoki nie ma mowy o istnieniu urzędu szafarskiego w Elblągu. Mogła być to więc co najwyżej jakaś nieścisła, późniejsza projekcja wiedzy twórcy dokumentu o sprawowaniu przez Kūchmeistera w tym okresie funkcji wielkiego

¹⁵ GStAPK, XX. Hauptabteilung, Pergament-Urkunden (dalej cyt.: Perg. Urk.), Schiebl. 91, nr 10.

¹⁶ GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 7.

¹⁷ Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198-1525, wyd. E. Joachim, W. Hubatsch, pars II, Göttingen 1948, nr 1428, 1430 (s. 167).

¹⁸ GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 7.

szafarza królewieckiego¹⁹. Katalog wątpliwości związanych z omawianymi pergaminami poszerzyłem niedawno, wskazując iż cechy pisma obu „oryginałów” bardziej odpowiadają drugiej a nawet trzeciej dekadzie XV w., nie zaś stylowi z 1400 r. Ponadto w obu dyplomach Łukasz von Workallen występuje w imieniu nieżyjących brata i bratowej (Dawida seniora i jego żony Cecylii) oraz ich dwóch synów, co nie odpowiada podanym wyżej datom śmierci miłakowskiego kupca i jego małżonki. Dodatkowo Michał Küchmeister objął godność szafarza królewieckiego bezpośrednio przed 24 VI 1402 r., podczas gdy Konrad von Kyburg zmarł 17 kwietnia tego roku. Dostojnicy ci nie mogli zatem wspólnie wystąpić z piastowanymi urzędami ani w 1400 r., ani w żadnym innym czasie²⁰. W sumie więc należy odrzucić autentyczność obu tych dokumentów. Można zasadnie podejrzewać, że zostały one spreparowane co najmniej dwie dekady później z polecenia Hansa Dawida juniora na potrzeby sporu z Krzyżakami o majątek po zmarłych rodzicach²¹. Należy jeszcze zaznaczyć, że przynajmniej od 1430 r. te rzekome oryginały były wielokrotnie widymowane przez różnych notariuszy²².

Trzeci z interesujących nas dokumentów miał zostać wystawiony 23 III 1422 r. w Elblągu przez wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf²³. Wynika z niego, że jakiś czas wcześniej (ale chronologiczny margines byłby niewielki, gdyż Paweł von Rusdorf został wielkim mistrzem 10 III 1422 r.²⁴) do zwierzchnika Zakonu do Malborka

¹⁹ J. Sarnowsky, *Die Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens in Preußen (1382-1454)*, Köln-Wien 1993, s. 44-45, 87. O szafarstwie Küchmeistera: S. Józwiak, *Kariera Michała Küchmeistera w zakonie krzyżackim w Prusach do 1410 roku*, *Zapiski Historyczne* 86, 2021, z. 4, s. 59-61.

²⁰ S. Józwiak, *Kariera*, s. 60-62.

²¹ Interesujące jest pytanie, w jakich okolicznościach dokumenty te trafiły do malborskiego archiwum wielkich mistrzów – zob. niżej.

²² Począwszy od notariusza Mikołaja Senftopa, zob. S. Józwiak, A. Szwe da, *Polskie epizody*, s. 296-298.

²³ Dokument ten się nie zachował, ale z pewnością istniał, gdyż jego treść jest znana z licznych kopii: na prośbę krzyżackiego prokuratora Jana von Ast był 26 I 1442 r. inserowany w *dossier* postępowania toczonego w diecezji warmińskiej w sprawie fałszerstw Hansa Dawida; potem był przytaczany w tezach dowodowych anonimowego prokuratora krzyżackiego złożonych najprawdopodobniej w 1445 r. (GStAPK, OBA, nr 8047, k. 1v-2v; nr 9005, k. 3-4, XV-XVI; nr 9097, k. XV-XIV); w byłym malborskim archiwum wielkich mistrzów zachowało się pięć kopii tego dokumentu (w tym dwie częściowe), sporządzonych różnymi rękoma pod koniec lat trzydziestych i na początku lat czterdziestych XV w. (GStAPK, OBA, nr 3691). Tekst był również inserowany w widymacie wystawionym 10 II 1439 r. w Liège przez tamtejszego opata klasztoru benedyktyńskiego, a zarazem notariusza publicznego, Rutgera von Bloemendael (GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 1), a także w obszernym instrumencie notarialnym sporządzonym 24 X 1443 r. w Kolonii; wpisano tam także według „oryginału” tekst rzekomego dokumentu Pawła von Rusdorf z 23 III 1422 r., w rzeczywistości będącego fałszyfikatem sprokuirowanym przez Hansa Dawida (Wien, *Deutschordens-Zentralarchiv* – dalej cyt.: DOZA – Urkunden, nr 3500). Kopia kolońskiego instrumentu notarialnego z 24 X 1443 r., ale bez insertu tego dokumentu, zachowała się również w obszernym *dossier* materiałów procesowych z 1443 r. (GStAPK, OBA, nr 8391, k. 9-11).

²⁴ M. Duda, S. Józwiak, *Aktywność Michała Küchmeistera po rezygnacji z godności wielkiego mistrza Zakonu Krzyżackiego (10 III 1422 – 15 XII 1423)*, *Roczniki Historyczne* 90, 2024, s. 121-127.

przybył Hans Dawid z Miłakowa i przedstawił mu pisemne monity w swojej sprawie wystawione przez papieża Marcina V i króla rzymskiego Zygmunta Luksemburskiego²⁵. Wówczas wielki mistrz umówił się z Hansem na spotkanie w Elblągu (w dniu sporządzenia analizowanego dokumentu, czyli 23 III 1422 r.). Dawid stawiał się *mit seinem brieve* (zapewne z jakimś „oryginałem” bądź widymatem), wystawionym przez radę, ławę i sąd gajony z Miłakowa. Chodziło niewątpliwie o wspomniany dokument rzekomo z 1400 r. Wynikało z niego, że swego czasu komtur elbląski Konrad von Kyburg oraz wielki szafarz Michał Kuchmeister z powodu długów za sukno przejęli cały majątek nieżyjących Dawida seniora i jego żony Cecylii, choć prawowitymi ich spadkobiercami byli ich synowie Jerzy i Hans. Na obradach sądu gajonego w Miłakowie mieli być również obecni Konrad von Kyburg i Michał Kuchmeister, którzy wspólnie z burmistrzem, rajcami i ławnikami oszacowali sporny majątek na 5200 grzywien (w rzekomych oryginałach z 1400 r. była mowa o 5100 grzywnach). Pieniądze te mieli swego czasu przejąć komtur elbląski i wielki szafarz, ale zobowiązywali się na piśmie przekazać je synom Dawida seniora. Na spotkaniu w marcu 1422 r. w Elblągu Hans Dawid miał przedstawić także pisemne pełnomocnictwo wystawione przez poznański sąd gajony do odebrania w imieniu swojego brata Jerzego odnośnych sum²⁶. Wielki mistrz Paweł von Rusdorf zobowiązywał się ze swojej strony, w obecności imiennie wymienionych w dokumencie siedmiu dostojników krzyżackich, że w przeciągu najbliższego roku (a więc do marca 1423 r.) uiszczy Hansowi oszacowane sumy. Gdyby zaś tak się nie stało, ten mógł na podstawie tego dokumentu monitować władze zakonne²⁷.

Krótkiego objaśnienia wymagałyby pojawiające się zarówno w powyższych, jak i w późniejszych źródłach sumy, których Hans Dawid z bratem domagał się od Zakonu. Doprawdy nie wiadomo, dlaczego od początku przez dłuższy czas (do końca lat trzydziestych XV w.) upierali się oni przy 5100 lub 5200 grzywnach. Jak już była o tym mowa, dług Dawida seniora w księgach szafarzy królewieckich w 1401 r. szacowany był na 1030 grzywien. Ciekawe jest jednak to, że zarówno w tezach dowodowych prokuratorów krzyżackich, jak i w zeznaniach świadków procesów z pierwszej połowy lat czterdziestych XV w. wielkość tego długu była przedstawiana inaczej – Dawid senior miał być winny szafarzowi królewieckiemu 1300, a szafarzowi malborskiemu 1100 grzywien, a ponadto mieć pokaźne (ale niesprecyzowane) zobowiązania wobec innych wierzycieli świeckich i duchownych²⁸. W tym kontekście zdumienie wzbudza informacja z instrumentu notarialnego, sporządzonego 19 V

²⁵ Warto tu przywołać fragment relacji mieszczanina z Nowej Nieszawy (Dybowa) Kacpra Steffana (o którym niżej) z początku lat czterdziestych XV w. Hans Dawid miał go w 1430 lub 1431 r. poinformować w prywatnej rozmowie, że dwa dokumenty w sprawie swoich roszczeń wobec Krzyżaków, które rzekomo otrzymał od papieża i od „rzymskiego króla”, sam sprokurował (GStAPK, OBA, nr 27993).

²⁶ Zob. S. J ó Ź w i a k, A. S z w e d a, Polskie epizody, s. 287-319.

²⁷ GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 1; DOZA, Urkunden, nr 3500; GStAPK, OBA, nr 8047, k. 1v-2v; OBA, nr 9005, k. 3-4, XV-XVI; OBA, nr 9097, k. XV-XVIv; OBA, nr 3691.

²⁸ GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 13; OBA, nr 8047, k. 6v-8, 12v, 17-17v, 19v, 21v, 22v-23, 25-25v; OBA, nr 9003, k. 5-6, VIIv-VIIIv; OBA, nr 9004, k. 2v-4; OBA, nr 9005, k. 1v-3, XIIIv-XIVv; Iv-III; OBA, nr 9097, k. XIII-XV.

1430 r. w Nowej Nieszawie przez notariusza Pawła Hechta z Torunia, że swego czasu (nie wiadomo dokładnie kiedy) Hans Dawid wobec ławy w Nieszawie ustanowił tamtejszego mieszczanina Macieja Forstera swoim pełnomocnikiem do posiadania i przechowywania jego czterech dokumentów, w których opisane były żądania finansowe (niewątpliwie względem Krzyżaków) o wysokości 15000 grzywien. Teraz zaś, wybierając się do króla polskiego, potwierdził to pełnomocnictwo²⁹. Można zasadnie podejrzewać, że i ten dokument jest powstałym w nieznanym bliżej czasie i okolicznościach falsyfikatem, choćby z racji tego, że do 1439 r. wszystkie żądania finansowe Hansa Dawida wobec Zakonu ograniczały się do 5200 grzywien³⁰. Dopiero pod sam koniec lat trzydziestych XV w. pojawiły się na wokandzie nowe sumy. Na użytek kolejnego postępowania procesowego przeciwko Hansowi Dawidowi w Kolonii (1448) zebrano m.in. dokumentację z przeszłości, dotyczącą także jego roszczeń finansowych względem Krzyżaków. W tych właśnie materiałach zachowała się zredagowana w języku francuskim 24 IX 1439 r. w Saint-Omer kopia skargi Hansa Dawida na Zakon, z żądaniem wypłacenia szczegółowo wyliczonych sum. Książę burgundzki Filip Dobry przedłożył ją do rozpatrzenia Radzie Brabanckiej. Dawid swoje roszczenia, wliczając karne odsetki za 39 lat zwłoki (od 1400 r.), szacował wówczas na 53741 florenów węgierskich³¹. Z *dossier* wcześniejszego procesu przed sądem arcybiskupa kolońskiego w styczniu 1441 r. wynika z kolei, iż Hans Dawid domagał się 30000 grzywien pruskich³², natomiast w pochodzących z luźnych i niedatowanych materiałach (zapewne z lat 1441-1442), informujących o przebiegu dalszego postępowania w Kolonii, mowa jest, że żądania finansowe względem Zakonu opiewały wówczas na 70000 guldenów reńskich³³. W późniejszych źródłach procesowych większe sumy już się nie pojawiały.

Wróćmy jednak do kwestii osoby fałszerza owych trzech dokumentów z 23 VI i 18 VII 1400 oraz 23 III 1423 r. Kluczowe informacje na ten temat pojawiają się w trzech instrumentach notarialnych z 12 IX 1440 r. oraz liście i dokumencie z 2 i 4 XI tego roku, które zostaną tu dokładnie omówione w kolejności chronologicznej.

Dnia 12 IX 1440 r. Mikołaj Karnicki oficjał pomorski i pleban w Bierzwinnej (*Birszwenna*, na północ od Kłodawy, w Wielkopolsce), jako specjalny pełnomocnik biskupa włocławskiego, nakazał sporządzić w Gdańsku (*datum et actum in dote parochialis ecclesie sancte Katherine antiquioris opidi Gdaniensis*) aż trzy niemal równobrzmiące instrumenty notarialne (pytanie, dlaczego wszystkie zachowały się

²⁹ GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 2 (*quidam discretus vir Johannes Davidis tenens in suis manibus quasdam literas videlicet quatuor, quarum tenor literarum dictarum in se continens debita quindecim milia marcarum*).

³⁰ S. J ó ż w i a k, A. S z w e d a, Polskie epizody, s. 300-301. Powtórzmy tylko najważniejsze argumenty przeciw autentyczności tego instrumentu: zarówno Maciej Forster, jak i 9 świadków nie są skądinąd znani. Paweł Hecht nie był wówczas notariuszem, gdyż dopiero w 1433 r. rozpoczął studia na uniwersytecie w Lipsku. Hans Dawid miał wyruszyć do króla polskiego, a ten akurat parę dni później zawitał do Nowej Nieszawy. Pytanie, w jaki sposób dokument ten trafił do malborskiego archiwum wielkich mistrzów.

³¹ GStAPK, XX. Hauptabteilung, Ordensfolianten (dalej cyt.: OF), nr 89y, s. 56-59, 136-142.

³² GStAPK, OBA, nr 7914, s. 1 i 2.

³³ GStAPK, OBA, nr 28005, k. 2-2v, 5v.

w byłym malborskim archiwum wielkich mistrzów?)³⁴. Dokumentują one świadectwo złożone przez Leonarda Rothose na temat jego udziału w tworzeniu dokumentów dla Hansa Dawida. W pierwszej części tych instrumentów zostały objaśnione przyczyny prowadzonego postępowania, w drugiej delegowany przez władze krzyżackie w charakterze pełnomocnika pleban kościoła NMP w Gdańsku, Andrzej *Ruperti*, sformułował 14 tez dowodowych dotyczących okoliczności tworzenia odnośnych dokumentów, wreszcie w trzeciej uczestniczący w tym postępowaniu Leonard Rothose (bez sprecyzowania jego stanu), pochodzący z diecezji włocławskiej³⁵, złożył stosowne wyjaśnienia. W części opisowej krzyżacki pełnomocnik wzmiankował, iż wezwał tego świadka³⁶, gdyż planował on wyjazd „do krajów zamorskich”³⁷, a z racji przewidywanej długiej jego nieobecności w Prusach, a zarazem niebezpieczeństwa utraty życia, bez złożenia przez niego wyjaśnień wiedza w sprawie podejrzanych okoliczności powstania dokumentów posiadanych przez Hansa Dawida nie ujrzałaby światła dziennego. Rothose miał zresztą sam prosić o to, by go przesłuchać³⁸. Do udziału w tym postępowaniu oficjał pomorski wezwał również (poprzez zawieszenie zawiadomienia na drzwiach kościoła NMP w Gdańsku) Hansa Dawida i jego żonę Barbarę Hofemanische³⁹ lub ich pełnomocników, jednak, jak wynika z informacji zawartych w dalszej części tych instrumentów, stawiała się tylko kobieta. Jakie informacje zostały

³⁴ GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 5, 6, 73.

³⁵ G.C. K n o d, *Deutsche Studenten in Bologna (1289-1562)*, Berlin 1899, s. 455-456, na podstawie zapisu, że 13 IX 1448 r. Leonard *de Jdanchim de Prusia* uzyskał w Bolonii doktorat dekretów, uznał, że Rothose pochodził z Gdańska. Zgodził się z tym H. B o o c k - m a n n, *Die Rechtsstudenten des Deutschen Ordens. Studium, Studienförderung und gelehrter Beruf im späten Mittelalter*, w: *Festschrift für Hermann Heimpel zum 70. Geburtstag*, t. II, Göttingen 1972, s. 347. Obaj nie zwrócili jednak uwagi, że w analizowanych instrumentach Rothose został określony jako pochodzący z diecezji włocławskiej, co potwierdzałoby tylko ich przypuszczenia.

³⁶ Jego imię i nazwisko *Leonardus Rothose* jest w tym miejscu wymienione tylko w jednym z trzech analizowanych tu instrumentów notarialnych.

³⁷ Zapewne chodziło tu o planowany przez Leonarda wyjazd na studia do Italii, o czym zob. niżej.

³⁸ *Exponens se certum testem affuturum [Leonardum Rothose] habere in dicta diocesi Wladislaviensi, qui in brevi temporis spacio ad partes ultramarinas se transferre pretendit, cuius diuturna absencia et vite periculum timetur, quem necessario uti haberet super nullitate et falsitate quarundem litterarum, quasquidem Johannes Davidis civis opidi Elbigensis taliter qualiter contra dictum magnificum principem et dominum Paulum ac suum Ordinem dicitur conductasse et scribi procurasse, ne ob defectum ipsius testis veritas occultaretur et fortuitis casibus copia probacionis subtraheretur, ob id nobis humiliter debita cum instancia supplicavit, ut sibi citationis litteram concedere dignaremur ad citandum huiusmodi testem ad perhibendum in dicta causa testimonium veritati.*

³⁹ Zachowało się w postaci instrumentu notarialnego, sporządzonego 22 X 1444 r. na polecenie Andrzeja *Ruperti* plebana kościoła NMP w Gdańsku *in curia plebani predicti Beate Marie Virginis*, potwierdzenie zawarcia 18 XI 1435 r. związku małżeńskiego Hansa Dawida i Barbary Hofemanische (GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 28). Jeden ze świadków procesów przeciwko Dawidowi, Hans Senftop (krewny notariusza Mikołaja?), około połowy lat czterdziestych XV w. zeznał jednak, iż Hans Dawid ma (jednocześnie?) dwie małżonki: jedną w Gdańsku, drugą zaś w Kolonii (GStAPK, OBA, nr 28711, k. 1v-2: *so wil her ouch czewgen, das her czwey eeweibe hat, eyne zcu Danczk und eyne zcu Collen*).

zawarte w tezach prokuratorskich? Otóż swego czasu (*olim in retroactis temporibus*)⁴⁰ Rothose miał uczęszczać do szkoły znajdującej się w Starym Mieście Elblągu⁴¹, którą kierował wówczas Kacper Linke, obecnie biskup pomezański⁴². W tym czasie „pewien” *Johannes Davidis* z Miłakowa, tamtejszy mieszczanin, miał zwyczaj często odwiedzać Leonarda, który zajmował gospodę czy też kwaterę (*hospicium*) u Wawrzyńca Witte⁴³. Pewnego razu zapytał Leonarda, czy ten umie pisać, i przyjrzał się pod tym kątem jego pismu (*et scripturam manus sue super isto conspexit*). Gdy uznał, że mu odpowiada, „usilnie namawiając” miał go skłonić, by udał się z nim do jego małego domu (*ad sue mansionis hospiciolum*)⁴⁴. Gdy weszli do tego domu (*habitationis domus sue*), Dawid miał go zaprowadzić do „swojej sypialni” (*sue cubilis*) „w ustronne miejsce” (*in locum secretum*)⁴⁵. Gdy znaleźli się w tym pomieszczeniu, Hans pokazał Leonardowi dwie karty pergaminowe po byłych dokumentach z przywieszonymi do nich pieczęciami. Były one profesjonalnie wyskrobane (*rase*) przez wprawnego wytwórcę pergaminu. Dawid miał je zaprezentować gościowi pod światło promieni słonecznych, by pokazać mu, że nigdzie nie były uszkodzone⁴⁶. Następnie miał go przekonać, aby zapisał na tych wyskrobanych kartach nowe teksty⁴⁷, na co ten wyraził zgodę. Wówczas w rękach Hansa Dawida pojawiły się sproku-

⁴⁰ W odpowiedzi na 14 tezę pełnomocnika zakonnego Leonard Rothose oświadczył, iż miał wówczas 16 lat. Natomiast z dokumentu z 4 XI 1440 r. wynika, że wydarzenia te rozgrywały się „przed trzynastoma albo czternastoma laty”, a więc w 1426 lub 1427 r. (zob. niżej, przyp. 62).

⁴¹ Z innych źródeł wiadomo, że szkoła ta była zlokalizowana przy ul. Rybackiej przy kościele parafialnym św. Mikołaja (R. C z a j a, Socjotopografia miasta Elbląga w średniowieczu, Toruń 1992, plan 2).

⁴² Na biskupa wybrany 15 V 1440 r. Przekazu tego nie zrozumiał dobrze M. G l a u e r t, Pomezńska kapituła katedralna w czasach średniowiecza 1284-1527, Pelplin 2021, s. 433, twierdząc, że szesnastoletnim uczniem późniejszego biskupa był Andrzej *Ruperti*.

⁴³ Z zapisów w elbląskich księgach własnościowych z 1417 i 1421 r. wynika, że Wawrzyniec Witte posiadał parcelę z kamienią i budą przy ul. Świętego Ducha 19 (Archiwum Państwowe w Gdańsku – dalej cyt.: APG – Rada Miasta Elbląga, 369, 1/118, s. 51; 369, 1/126, s. 36, 87, 239).

⁴⁴ Z ksiąg elbląskich wynika, że Hans Dawid dysponował w tym mieście parcelą z kamienią i budą przy ulicy Świętego Ducha 43 (tamże, 369, 1/118, s. 87b; 369, 1/126, s. 33, 101, 217). Z analizowanych tu instrumentów notarialnych nie da się wszakże wywnioskować, czy Hans zaprowadził Leonarda do swojego domu. Ciekawe zresztą, w jaki sposób wszedł w posiadanie tych nieruchomości, skoro jego ojciec był bankrutem.

⁴⁵ Co prawda *locus secretus* to w języku łacińskim ustęp, latryna (Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce, red. M. Plezia, t. V, Wrocław 1984, kol. 1500-1501), ale w tym przypadku chodziło niewątpliwie o jakieś niewielkie pomieszczenie użytkowe. Tytułem analogii można wspomnieć, iż 27 VIII 1413 r. dwa transumpty z polecenia wielkiego mistrza Henryka von Plauen zostały zredagowane *in camera secreta prefati domini magistri generalis*, a więc w jakiejś małej prywatnej komnacie zwierzchnika Zakonu, mieszczącej się na piętrze „pałacu” na przedzamczu zamku malborskiego (GStAPK, Papst- und Konzils-Urkunden, Schiebl. 6, nr 25, 26; S. J ó z w i a k, J. T r u p i n d a, Organizacja życia na zamku krzyżackim w Malborku w czasach wielkich mistrzów [1309-1457], wyd. 3, Malbork 2019, s. 215-216).

⁴⁶ *Prefatus Johannes duas litterarum membranas appensis cum sigillis per pergamenicem subtiliter rasis in eius oculari presencia in et contra lucis radios extendens ad explorandum, an perforate forent, conspexit.*

⁴⁷ *Sepedictus Johannes Davidis cum prefato Leonardo Rotehose convenit, ut ipsius ad nutum ad huiusmodi premissas cartas sic rasis scriberet.*

rowane przez niego dwa papierowe koncepty dokumentów, z których podyktował Rothosemu „od słowa do słowa” treść do wpisania na wspomniane karty pergaminowe⁴⁸. Pierwszy z tych konceptów miał być oświadczeniem mieszczan z Miłakowa o uznaniu długu, natomiast drugi informował o należnościach finansowych wobec rodziców Hansa Dawida w wysokości 5200 grzywien w drobnej monecie pruskiej, które wielki mistrz Paweł von Rusdorf w imieniu swoim i Zakonu zobowiązywał się uiścić⁴⁹. „Co się tyczy tych długów [chodziło pewnie o drugi koncept], zostali wyraźnie wymienieni należący do Zakonu hrabia Konrad de Kyburg, wówczas komtur elbląski, i Michał Kuchmeister, wielki szafarz w Królewcu”⁵⁰. Trzynasta teza dowodowa pełnomocnika krzyżackiego mówiła o tym, że Hans Dawid napisane w ten sposób pod jego dyktando przez Leonarda dokumenty kazał „w miejscu swojego zamieszkania” (a więc od razu?) „transumować” jakiemuś notariuszowi publicznemu w obecności pewnych godnych zaufania świadków⁵¹. Wreszcie w ostatniej (14) tezie (pytanie, dlaczego właśnie w niej?) jest mowa o tym, że Rothose tyle mógł powiedzieć na temat „fałszerstwa tych dokumentów” (*de et super falsitate huiusmodi litterarum*), o ile przez niestałość pamięci i upływ czasu czegoś nie zapomniał.

W końcowej, trzeciej części analizowanych tu instrumentów notarialnych zawarto osobiste ustosunkowanie się Leonarda do powyższych 14 tez pełnomocnika krzyżackiego. Generalnie potwierdzał on zawarte w nich informacje, jedynie w kilku przypadkach dokonał uściśleń. Odnosząc się do trzeciej tezy dodał, że Hans Dawid wiele razy nagabywał go o jego umiejętności pisarskie. Przy szóstej potwierdził, że wszedł z nim do jego pokoju/sypialni (*ad cubiculum suum intravit*). Do siódmej dopowiedział, że faktycznie widział odpowiednio wyskrobane karty pergaminowe. Przy ósmej przyznał, że zgodził się na wypełnienie tych kart dyktowaną przez Dawida treścią. W odniesieniu do dziesiątej potwierdził, że pisał pod dyktando Hansa. Przy jedenastej – co istotne – przyznał, że nie pamięta sumy dłużnej wymienionej w jednym z dwóch dokumentów⁵². Wreszcie przy dwunastej uściślił, że nie przypomina sobie, jak miał na imię *Kochemeister*, faktem jest natomiast, iż była mowa o Konradzie hrabim *de Kiburg*⁵³. Ciekawe jest dopowiedzenie Leonarda w odniesieniu

⁴⁸ *Extunc memoratus Johannes duplices litterarum formas in materia papirea per eum conceptas ad manum haberet, ex quibus eidem de verbo ad verbum scribendi pronuncciauit.*

⁴⁹ *Una harum formarum fuit seu esse debuit sub nomine recognitionis opidanorum opidi Libenstadi, reliqua vero mencionem fecit specialem de et super quibusdam debitis, videlicet quinque milia marcarum cum ducentis levibus [!] Pruthenicalis monete, in quibus magnificus princeps et dominus, dominus Paulus de Rußdorff Ordinis beate Marie Theutonicorum etc. magister generalis cum Ordine suo parentibus sepe dicti Johannis debuit remansisse obligatus.*

⁵⁰ *Duodecimo etc. Quod huiusmodi debita sonabant expresse de religioso comite Conrado de Kiburg protunc comendatore Elbigensis et Michaelis Kochemeister magno procuratore in Konigisberg.*

⁵¹ *Decimotercio etc. Quod memoratus Johannes Davidis tales litteras per ipsum Leonardum Rothehose ad dicti Johannis Davidis pronuncciacionem sic conscriptas sub manu notarii publici in loco sue habitacionis fecit transsumi certorum testium sub presenciam.*

⁵² *[Ad] undecimum articulum respondit, fore verum, sed de summa pronunc non habuit in memoria.*

⁵³ *[Ad] duodecimum articulum respondit, quod non recordatur de nomine Kochemeister, sed de Conrado comite de Kiburg dicit, articulum fore verum.*

do 13 tezy: Gdy mianowicie wchodził do „domu zamieszkania” Dawida, widział tam jakichś duchownych oraz notariusza publicznego, nie wierzy jednak, by Hans z miejsca kazał te dokumenty kopiować (*transsumi*) i potwierdzić w formie instrumentu notarialnego⁵⁴. Byłoby to rzeczywiście dziwne, bo skoro Dawid miał w tym samym momencie na swoich usługach notariusza i jakichś duchownych, Rothose nie byłby mu do niczego potrzebny. Widać więc wyraźnie, że to krzyżacki prawnik zasugerował świadkowi fakt natychmiastowego widymowania stworzonych przez niego dokumentów, ten jednak zanegował wiarygodność takiego scenariusza. Istotny jest również komentarz Leonarda do ostatniej tezy. Oświadczył on mianowicie, że w tamtym czasie miał dopiero 16 lat i nie był w pełni świadomy, w co się angażuje.

Nie są to jedyne wyjaśnienia Leonarda Rothose dotyczące tej sprawy. Oto bowiem 2 XI 1440 r. między innymi tę historię zreferował on w liście napisanym w Gdańsku (a więc najpewniej nie wyjechał jeszcze na studia do Italii) do arcybiskupa kolońskiego⁵⁵. W byłym malborskim archiwum wielkich mistrzów zachował się odpis tego pisma⁵⁶. W pierwszej jego części Leonard informował adresata, że gdy w latach swojej młodości uczęszczał do szkoły w Elblągu, tamtejszy mieszczanin, Hans Dawid, odwiedzał swojego kolegę (trudno powiedzieć, o kogo by tu chodziło) akurat tam, gdzie Rothose zajmował stancję⁵⁷. Pewnego razu poprosił Leonarda, by mu „w pewnych sprawach” (*in ettelichen sachen*) sporządził pismo. Ten nie miał wówczas świadomości, co się mogło za tym kryć i wyraził zgodę. W rezultacie Dawid przedłożył mu dwie karty pergaminowe wyskrobane przez wytwórcę pergaminu (które wcześniej były zapisane inną treścią), z przywieszonymi do nich pieczęciami⁵⁸, i z dwóch posiadanych przez siebie konceptów podyktował mu (niczego nieświadomemu) do przepisania teksty, które zapewne wcześniej sam sobie wykoncypował. O ile Rothose dobrze zapamiętał, chodziło o pewne sumy pieniędzy (1500 lub 5000 grzywien), których Dawid domagał się od Zakonu Krzyżackiego⁵⁹. Zamierzał on przy pomocy tych dokumentów, napisanych przez Leonarda, bezzasadnie obciążać zwierzchnika Zakonu. Rothose informował arcybiskupa, że niedawno powiadomił wielkiego mistrza i jego „zaufanego sekretarza” (*heymlichen secretarien*) o swoim

⁵⁴ [Ad] *decimum tercium articulum respondit, fore verum, quia ipse testis venit ad domum habitacionis ipsius Johannis et vidit ibidem aliquos presbiteros cum notario publico et aliud non credit, quod ipse Johannes ipsas litteras transsumi fecit et in publicam formam redegit.*

⁵⁵ Nie należy się dziwić, że Leonard Rothose w tej sprawie zwracał się wówczas listownie do arcybiskupa kolońskiego, gdyż na tym etapie to właśnie ten dostojnik miał wydać wyrok w sprawie Hansa Dawida. Postępowanie procesowe, mające miejsce w Kolonii w pierwszej połowie stycznia 1441 r., nie przyniosło jednak żadnych rozstrzygnięć i zakończyło się na fazie proceduralnej (S. J ó ż w i a k, *Die Sache*, s. 287-288).

⁵⁶ GStAPK, OBA, nr 7774.

⁵⁷ *Als ich in meynen jungen jaren alhie im lande zcum Elbinge zcur schulen ging, was eyner mit namen Hans David, burger doselbst, der gemeynlichen seynen ußgang teth zu eynem andern burger, da ich zcuhalten und meyne herberge hatte.*

⁵⁸ *Brachte her mir vor czwee membrana durch eynen permynthir geschabet, die dach vor beschreiben woren gewesen, mit angehangenen ingesigeln.*

⁵⁹ *Und damit czwee concepte aws den her mir wort bey worthe vorczalte und ich em vellig was in sulchem seynen vorczelen schreibende dieselben wort, als her villeichte irdacht hatte, von etlichen summen geldis, den wirdigen deutschen orden antreffende wol uff und bey funffczzen ader ffunffczzig hundirt marken.*

udziale w stworzeniu tych dyplomów. Czuł się również w obowiązku przestrzec arcybiskupa, by nie ufał „pozornym dowodom dokumentów”, dzięki którym Hans Dawid ma zamiar dowodzić swoich praw, i by z racji wątpliwej wiarygodności nie pozwalał mu również na przedkładanie jakichkolwiek sporządzanych z nich „instrumentów notarialnych” (czyli widymatów bądź transumptów). Dalej Rothose dokładniej scharakteryzował arcybiskupowi napisane przez siebie dwa dyplomy. W tekście pierwszego miał się pojawić komtur elbląski Konrad hrabia von Kyburg i „wspomniana wyżej” suma pieniędzy, natomiast drugi miał być wystawiony przez radę miasta Miłakowa⁶⁰. Co prawda Leonard nie był w stanie opisać wyglądu i podać dokładniejszej treści tych dokumentów, ale to on je Dawidowi napisał. Prosił arcybiskupa, by upomniał Hansa i wszystkich, którzy angażują się w jego nieestosowne działania, by ich zaniechali, chyba że przy dowodzeniu swoich roszczeń posługiwałby się on innymi metodami. Rothose zapowiadał, że jeśli Dawid dalej będzie tak postępował, to aktywniej zaangażuje się w ten konflikt i prosto w oczy powie mu, jak było naprawdę, tak by ta sprawa nie obciążała dłużej wizerunku Leonarda.

Kolejne informacje pochodzą z dokumentu wystawionego 4 XI 1440 r. w Gdańsku przez tamtejszych burmistrza i rajców. Zawarto w nim zeznania, które przed sędzią, ławą i sądem gajonym na polecenie pisarza i sekretarza wielkiego mistrza (*schreiber und secretarius*) Marcina *Riquardi* złożył Leonard Rothose, wówczas pisarz inflanckiego mistrza krajowego⁶¹. Miał on przedstawić swoją wiedzę na temat genezy konfliktu między Hansem Dawidem z Miłakowa a Zakonem. Wydarzenia, o których opowiedział Leonard, miały się rozegrać przed 13 albo 14 laty (a więc w 1426 lub 1427 r.)⁶². Był on wówczas uczniem szkoły w Starym Mieście Elblągu, którą kierował

⁶⁰ *So sulle her czwene brieffe haben. In dem eynen berumpt wirt eyn kompthur zcum Elbinge geweßen mit namen her Conrad graffe zcu Kyburg und dorczu von der vorgenanten summen geldis und der ander sulle vom rathe zcur Liebestad seyn uffgezogen.*

⁶¹ Dokument zachował się w dwóch kopiach (APG, 300/27, nr 4: Libri missivarum 1440-1448, k. 15v-16; GStAPK, OBA, nr 7775). Różnią się one jedynie stylistyką i niekiedy gramatyką. W pierwszej datacja jest zapisana po łacinie, w drugiej – po niemiecku. Regest tego dokumentu (w oparciu o kopię gdańską) w: Liv-, Est- und Kurländisches Urkundenbuch, wyd. H. Hildebrand, t. IX, Riga-Moskau 1889, nr 660, nie oddaje poprawnie kluczowego fragmentu. Z tego samego dnia 4 XI 1440 r. pochodzi zachowany obszerny list rady Gdańska do arcybiskupa kolońskiego. Nadawcy nie odwołują się w nim do zeznań Leonarda, ale informują o otrzymywanych już od pewnego czasu wieściach z Nadrenii, że Hans Dawid formułuje żądania finansowe wobec Zakonu, posługując się opieczętowanym dokumentem wielkiego mistrza (zapewne więc fałszyfikatem rzekomo z 23 III 1422 r.). Gdańszczanie konsultowali się w tej sprawie z Pawłem von Rusdorf, który twierdzi, że taki dyplom nigdy nie został wystawiony (o czym już informował pisemnie arcybiskupa). Burmistrz i rajcy przekonywali, że Hans Dawid winien szukać sprawiedliwości w Prusach i arcybiskup może mu to doradzić. Ze swojej strony deklarowali pośrednictwo (wystaranie się o glejt i załatwienie formalności). Ponadto wielki mistrz obiecał im, że sprawa roszczeń Hansa Dawida zostanie rozpatrzona sprawiedliwie. Ciekawe, że gdańszczanie nie potrafili wyjaśnić, w jaki sposób Dawid wszedł w posiadanie owego dokumentu, ani odnieść się do formułowanych w nim żądań. Jedynie na podstawie dostarczonej im (przez arcybiskupa?) kopii stwierdzali, że jego treść jest „dziwna i osobliwa” (APG, 300/27, nr 4: Libri missivarum 1440-1448, k. 16v-17).

⁶² To bardzo ważna informacja umożliwiająca ustalenie początku sprawy Hansa Dawida. Wobec tego zaś, że Rothose w swoich wyjaśnieniach, zawartych w instrumentach notarialnych

(*schulmeister*) Kacper Lynke, obecnie biskup pomezański. Hans Dawid, w tamtym czasie mieszczanin elbląski, pewnego razu przyszedł do gospody (*herberge*) Wawrzyńca Witten, w której Rothose zajmował wówczas kwaterę, i zapytał tego ostatniego, czy umie pisać. Po uzyskaniu pozytywnej odpowiedzi, dodatkowo przyjrzał się uważnie charakterowi jego pisma. Następnie razem udali się do mieszkania (*wonnunge*) Dawida. Gdy tam przybyli, Hans zaprowadził Leonarda do odrębnego pomieszczenia „na stronie” (*do furte her in in eyn besunderen gemach beseysten*) i pokazał mu dwie opieczętowane karty pergaminowe, z których pierwotny tekst został zręcznie wyskrobany przez anonimowego wytwórcę pergaminu (*parmentirer*). Dawid rozciągnął je pod światło słoneczne, by Leonard mógł się naocznie przekonać, że nie były one przedziurawione (*strackte sie ouch us kegen dem glantz des liches tzu vorsicheren, ap die durchlochert weren ader nicht*). Następnie Rothose za namową Hansa zabrał się za wypełnianie tych dwóch kart tekstem dokumentów, które Dawid miał już wcześniej przygotowane w formie papierowego konceptu i z niego dyktował słowo po słowie. Pierwszy z dokumentów, o ile zeznający się nie myli, był rodzajem poświadczenia ze strony mieszkańców miasta Miłakowa, natomiast w drugim była mowa o pewnym długu w wysokości 5200 grzywien monety pruskiej, który wielki mistrz Paweł von Rusdorf i Zakon mieli do spłacenia wobec rodziców Hansa Dawida⁶³. Nie był jednak pewien, czy była w nim mowa o 1500 czy też o 5000 grzywien, ale na pewno chodziło o pieniądze. „Długi” te miały dotyczyć hrabiego Konrada von Kyburg komtura elbląskiego oraz Michała Küchmeistra wielkiego szafarza królewieckiego, aczkolwiek Leonard miał wątpliwości, czy ten drugi rzeczywiście pojawił się w tekście⁶⁴. W każdym razie gdy zakończył pisanie dyktowanych przez Dawida dokumentów, ten kazał je w swoim mieszkaniu (od razu?) skopiować „ręką notariusza publicznego” w obecności jakichś świadków⁶⁵. Na koniec jest mowa o tym, że Rothose swoje zeznanie zaprzysiągł przed sądem.

Pora poszukać odpowiedzi na kluczowe pytanie, jakie konkretnie dwa dokumenty zostały w 1426 lub 1427 r. w Elblągu na prośbę Hansa Dawida sfalszowane przez Leonarda Rothose. Z kilku powodów od razu trzeba tu odrzucić przytaczany wyżej

z 12 IX 1440 r., informował, iż miał wówczas 16 lat, można orientacyjnie określić czas jego urodzenia na 1410/1411 r.

⁶³ *Und eyne derselben formen was adir sulde seyn under dem namen, also her sich vorsieth, des bekenenisses der inwonere der stad Liebenstat. Abir die ander hilt sunderlichen inne von und ober ettliche schulde also czwei und ffumffzig hundert mark ader dabei pruscher muntze, in welchen der erwirdige und grosmechtige herr Paulus von Rusdorff homeisters Deutsches Ordens mit seyme orden den elderen des vilgenanten Johannis David sulde schuldig seyn gebleben.*

⁶⁴ *Und hir inne tzweifelte der obgenante Lehnardt, ab des geldes vumfftzehn hundert adir vumffzig hundert mark ist gewesen nohe ader dabei, wente der brieff yo von gelde luwte und besunderen so luwten die selben schulde offentlichen von dem wirdigen und geistlichen herren graffen Conrad von Kyburg uff die tzeit komphur tzum Elbing und hern Michel Kochmeister grosscheffer tzu Konigisberge und sunderlichen so hette her ouch tzweifelunge daran, ap der genante here Michel Kochmeister in dem brieff steht ussgedruckt adir nicht.*

⁶⁵ *Und alse der vilgenante Lehnard noch vorrsagung des ofgenanten Johannis David solche brieffe geschreiben hatte, lies sie der selbe Johann in seyner wonunge under eyns offenbaren schreibers hant in kegenwertikeit ettlicher getzewge ummeschreiben.*

rzekomy dyplom wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf z 23 III 1422 r., mimo że Leonard w swoich wyjaśnieniach-zeznaniach z 12 IX i 4 XI 1440 r. zdawał się przyznawać do jego autorstwa, choć w obu przypadkach z zastrzeżeniami (nie pamiętał sumy 5200 grzywien, nie był pewien jednego z dostojników krzyżackich). Natomiast w swoim liście do arcybiskupa kolońskiego z 2 XI 1440 r. Rothose informował, że wprawdzie nie jest w stanie podać sumy roszczeń, ale jeden z dokumentów miał być wystawiony przez komtura elbląskiego Konrada von Kyburg (tylko ta postać utkwiała mu w pamięci), natomiast drugi – przez radę miasta Miłakowa. Nie ma tu w każdym razie mowy o dyplomie Pawła von Rusdorf. Wygląda więc na to, że władzom krzyżackim w 1440 r. i później zależało na tym, by autorstwo także i tego fałsyfikatu przypisać Leonardowi (do czego wrócimy niżej). Nie był on jednak skłonny do poddawania się tym naciskom.

Istnieją zresztą dowody na to, że to nie Leonard był twórcą rzekomego dokumentu wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf z 23 III 1422 r. Zachowała się mianowicie spisana przed 23 VI 1429 r. swego rodzaju krótka autobiografia Hansa Dawida, sięgająca jego dzieciństwa, a więc początku XV w.⁶⁶ Pomimo wyraźnego wyeksponowania w niej wątku sporu z Zakonem o majątek po rodzicach, który miał się rozpocząć bezpośrednio przed 1418 r.⁶⁷, nie ma tam mowy o jakimkolwiek dokumencie wystawionym w tej sprawie przez wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf, a przecież gdyby taki już wówczas istniał, na pewno nie zostałby przemilczany, gdyż miałby on kapitalne znaczenie dowodowe w sporze.

Dla porządku należy tu wyjaśnić, że Dawid junior swoje potwierdzone dokumentami (mniejsza o to, że praktycznie w całości sfalszowanymi) roszczenia finansowe wobec Krzyżaków zaczął formułować najwcześniej pod koniec lat dwudziestych XV w. Co prawda o sprawie tej mówi jeden z trzech niedatowanych konceptów listów, które próbowano kłaść na ok. 1425 r., ale można udowodnić, że wszystkie powstały w 1430 lub na początku 1431 r.⁶⁸ W trzecim z nich anonimowy nadawca informował

⁶⁶ GStAPK, OBA, nr 5108.

⁶⁷ Żadne inne źródło nie potwierdza tak wczesnego rozpoczęcia tego sporu, zob. niżej.

⁶⁸ Regesta historico-diplomatica, pars I, nr 4532/4533 (s. 283). Koncepty te zachowały się w złym stanie (pismo wyblakłe i pokreślone, karty podziurawione). W pierwszym z nich *magister Andreas Schonaw sacri apostolicie pallacie scriptor* zobowiązywał się wobec wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf do spłaty swoich długów w ratach. Andrzej funkcję tę zaczął pełnić od końca 1427 r., a o jego długach wobec zwierzchnika Zakonu mowa również w listach z 1429 i 1431 r. W pierwszej połowie 1430 r. przebywał w Prusach, gdzie zaangażował się w konflikt między plebanem toruńskim Andrzejem Pfaffendorfem a dominikaninem Piotrem Wichmanem, wspierając tego pierwszego (R. K r a j n i a k, Między Prusami, Italią i Śląskiem. Kariera Andreasa Schonawa [ok. 1390-26 VII 1444], w: Collegarum et discipulorum gratitudo. Studia ofiarowane prof. Andrzejowi Radziwińskiemu z okazji 60 urodzin, Toruń 2018, s. 104-105, 107-108). O tym zaś właśnie konflikcie, mającym miejsce w Toruniu w 1430 r., jest mowa w drugim konceptcie. Najogólniej mówiąc, chodziło o oskarżenie wysuwane przez dominikanina i inkwizytora (*inquisitor hereticorum*) Piotra Wichmana (funkcję tę pełnił oficjalnie od 1430 r.) wobec krzyżackiego plebana tamtejszego kościoła św. Jana o propagowanie nauk husyckich (P. K i e l a r, Piotr Wichman. Dominikanin, magister teologii, w: Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972, t. I, Warszawa 1975, s. 382-384; S. Z o n e n b e r g, Stosunki krzyżacko-mendykankie w Prusach do 1466 roku, Bydgoszcz 2018, s. 153-161; obaj autorzy nie znali przywołanego tutaj źródła).

wielkiego mistrza, że dawny wielki szafarz (z Królewca), przebywający aktualnie w infirmerii w Malborku, potwierdził „dzisiaj” prawdziwość informacji, iż Henryk von der Pforte, obecnie osiadły w Gniewie, „był pierwszym posiadaczem długów” Dawida z Miłakowa i we wszystkich tych sprawach jest dobrze obeznany. Gdyby wielki mistrz chciał tę wiedzę do czegoś wykorzystać, von der Pforte jest do dyspozycji⁶⁹. To bardzo ciekawe informacje, zważywszy na to, że Henryk przynajmniej od 1400 r. faktycznie był *dienerem* a od drugiej dekady XV w. – *liegerem* w Toruniu siedmiu kolejnych szafarzy królewieckich⁷⁰. Miał więc wiedzę o genezie sprawy Dawida, a przy okazji, jak wynika z przytoczonej tu wzmianki, osobiście skorzystał na bankructwie tego ostatniego. Przekaz ten powstał jednak dopiero ok. 1430 r., tak więc chronologicznie najstarszą informacją o rozpoczęciu przez Hansa Dawida konfliktu z Zakonem o majątek po zmarłych rodzicach nadal pozostają świadectwa Leonarda Rothose odnoszące się do wydarzeń mających miejsce w Elblągu w 1426 lub w 1427 r.

Zeznania świadków złożone w licznych późniejszych postępowaniach sądowych (zwłaszcza z lat 1440-1445) pozwalają z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że „oryginał” dokumentu rzekomo z 23 III 1422 r. w rzeczywistości powstał co najmniej dekadę później. Oto bowiem jeden ze świadków, zeznający 19 IX 1443 r. w postępowaniu procesowym prowadzonym w Oliwie, pochodzący z diecezji włocławskiej notariusz Mikołaj Senftop, który w 1434 r. wraz z Hansem Dawidem przebywał w Poznaniu, stwierdził, że w tym czasie i miejscu nie widział jeszcze w jego posiadaniu dokumentu uznającego zasadność jego roszczeń wobec Zakonu wystawionego przez wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf⁷¹. Interesująca informacja na ten temat znalazła się w jednej z tez dowodowych przedłożonych pod koniec września 1445 r. przez krzyżackiego pełnomocnika Bartłomieja Liebenwalda w postępowaniu prowadzonym w diecezji warmińskiej. Według niego, 12 VIII 1435 r. (ciekawe, skąd taka dokładna data) Hans Dawid przedstawił pewnym swoim „zaufanym” i „powiernikom” kopię sfałszowanego dokumentu (niewątpliwie chodziło tu o rzekomy dyplom Pawła von Rusdorf z 1422 r.), prosząc ich, by dokładnie wybadali, czy wymienieni w nim krzyżacy dostojnicy (*preceptores*) faktycznie sprawowali swe urzędy w czasie wskazanym w dacie dokumentu⁷². Skoro Hans Dawid pokazał wówczas swoim „zaufanym” i „powiernikom” kopię tego dyplomu, to niewątpliwie

⁶⁹ *Gnediger lieber her homeister! Der alde grosscheffer in der firmarie czu Marienburg hat mir hewte gesagt, wie her werhaftlich sey undirricht, das Heynrich von der Pforte czur Mewe in der stat wonhaftig sey der erste besetzer gewest der schulde Davidis czur Libenstat und das em alle sachen ganz wol sey kundig. Wil euwir hochwirdikeit ichts forder derbey thun, das steet czu euwern gnaden.*

⁷⁰ Schuldbücher und Rechnungen der Großschäffer, t. I, s. 64, 69, 91, 332, 337; t. II, s. 127-128, 207, 216, 226, 301, 306, 349, 351, 363, 365, 369, 371-374, 382-383, 534-535, 555.

⁷¹ GStAPK, OBA, nr 8321, k. 5v, 9v.

⁷² GStAPK, OBA, nr 9097, k. XVIII: *Item ponit et probare intendit, quod Johannes Davidis [12 VIII 1435 r.] nonnullis sibi fidis et notis copiam huiusmodi conficte et false littere exhibuit supplicansque illis, ut diligens facerent scrutinium, an illi preceptores prescripti in talibus officiis et dignitatibus prout sonat littera tempore date huiusmodi littere fuissent constituti.* Informacja ta znajduje się także w trzech kopiach (jednej w języku łacińskim i dwóch w niemieckim) innego *dossier* procesowego z tego postępowania (GStAPK, OBA, nr 9005, k. 5v-6, XVIIv, Vv-VI).

jego „oryginał” musiał powstać jakiś czas wcześniej. Leonard Rothose w swoich wyjaśnieniach z 1440 r. podkreślał, że sprokurowane przez siebie dokumenty tworzył na przyniesionych przez Dawida opieczetowanych ale wyskrobanych wcześniej kartach pergaminowych, a takie były właśnie rzekome dyplomy z 23 VI i 18 VII 1400 r. Natomiast dokument wystawiony jakoby przez wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf 23 III 1422 r. był sfabrykowany od podstaw na czystej karcie pergaminu. Nawet przywieszona do niego pieczęć została najprawdopodobniej w całości sfałszowana⁷³. Kierownictwo krzyżackie skłaniało się jednak do przypisywania i tego fałszerstwa Leonardowi, co widać nie tylko w tezach z 12 IX 1440 r., ale także w późniejszych źródłach⁷⁴.

W obszernym *dossier* postępowania z pierwszej połowy stycznia 1441 r. przed sądem arcybiskupim w Kolonii⁷⁵, którego przedmiotem była sprawa autentyczności rzekomego dokumentu wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf z 23 III 1422 r., w dostarczonych przez stronę krzyżacką (pełnomocnik Jan von Ast oraz komtur koblencki Filip von Kendenich) materiałach dowodowych znalazło się także pismo tego samego zwierzchnika Zakonu, który twierdził, że inkryminowany dokument jest „sfalszowany” i „wyskrobany”, a pisarz, który go sporządził, nadal żyje⁷⁶. W tym samym *dossier* znajdują się zredagowane w języku łacińskim pięciostronicowe tezy dowodowe krzyżackiego pełnomocnika sporządzone zapewne na użytek tego samego

⁷³ Dokument ten fizycznie istniał, gdyż został inserowany (wraz z notarialnym opisem przywieszonej do niego pieczęci wielkiego mistrza) w widymacie z 10 II 1439 oraz w instrumencie notarialnym z 24 X 1443 r. (GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 1; DOZA, Urkunden, nr 3500; OBA, nr 8391, k. 10v-11). Można nawet odnieść wrażenie, że istniały dwa „oryginały” tego dokumentu (S. J ó Ź w i a k, Zasady używania pieczęci).

⁷⁴ Postać Leonarda Rothose w kontekście fałszerstw Hansa Dawida przywołana jest po raz pierwszy (jeszcze bezimiennie) 4 VIII 1438 r. w liście wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf do arcybiskupa kolońskiego Dietricha von Moers. Zwierzchnik Zakonu dowiedział się mianowicie od swoich poddanych przebywających w Nadrenii, że niejaki Hans Dawid był u arcybiskupa „z pewnymi dokumentami” (*mit etlicher brieffe*), skarżąc się, iż Krzyżacy są mu winni „pieniądze i dobra”. Wielki mistrz informował, że wszystko to jest nieprawdą, a dokumenty, którymi posługuje się Dawid, są fałszykatami. Żyje zresztą ten, który je sporządził. Poświadcza on, że swego czasu, gdy był jeszcze człowiekiem młodym i „nierozumnym”, przybył do niego Hans Dawid z czystą kartą pergaminową z przywieszoną do niej pieczęcią i kazał mu na niej pisać „to co chciał” (GStAPK, OF 13, s. 550-551: *als der sulche brieffe hat geschriben, nach lebet und bekennet, das derselbe David zu em quam, als her jung und unvorstendig was, und wuste hievan nicht, und brachte em parmynt mit eyme anhangenden ingesigel und lies daruff schreiben was her wolde*). Mowa oczywiście o Leonardzie. Od sierpnia 1438 do września 1440 r. nie ma jednak o nim informacji w żadnym innym źródle. Czyżby w tym czasie władze krzyżackie lekcewały jeszcze finansowe roszczenia Hansa Dawida? Z przytoczonego listu z 4 VIII 1438 r. wynika, że kierownictwo Zakonu nie orientowało się dokładnie, jakimi dokumentami posługiwał się jego adwersarz. Paweł von Rusdorf najpierw kilkakrotnie wspominał bowiem o dyplomach dowodowych Dawida w liczbie mnogiej, ale Leonardowi przypisał autorstwo tylko jednego z nich.

⁷⁵ Zob. S. J ó Ź w i a k, Die Sache, s. 287-288.

⁷⁶ GStAPK, OBA, nr 7914, s. 18: *der homeister von Prussen eygentlichen schreibet, das der brieffe falsch und geticht sey und ußgekratzet und der schreiber nach lebe, der en geschriben hat*; druga kopia, s. 21; inna, fragmentaryczna kopia tych materiałów: GStAPK, OBA, nr 6318, k. 2v.

postępowania. Znalazł się w nich fragment o tym, iż swego czasu to Leonard, „co sam wyznał przed sądem”, napisał Dawidowi *tales quales litteras*⁷⁷. Została tu użyta liczba mnoga, ale treść całego kolońskiego *dossier* procesowego, wraz z przywołanymi tu tezami, odnosi się wyłącznie do sprawy owego dokumentu wielkiego mistrza rzekomo z 23 III 1422 r. Jeszcze dokładniej kwestia ta została wyłożona w bardzo obszernym sprawozdaniu z odbytego postępowania w Kolonii, które 29 I 1441 r. Jan von Ast wysłał stamtąd zwierzchnikowi Zakonu. Potwierdzał on, że główny dokument dowodowy Hansa Dawida (rzekomo z 23 III 1422 r.) jest falsyfikatem, o czym swego czasu wielki mistrz informował już pisemnie arcybiskupa kolońskiego. Dyplom ten został sporządzony przed wielu laty przez Leonarda (Rothose) na wyskrobanej karcie pergaminowej z przywieszoną do niej pieczęcią. Jego twórca otwarcie przyznał się do tego przed sądami świeckimi i kościelnymi, a ponadto całą tę historię przedstawił w liście napisanym przez siebie do arcybiskupa kolońskiego (niewątpliwie Jan von Ast nawiązał tutaj do wyżej analizowanego pisma Leonarda z 2 XI 1440 r.)⁷⁸. Jeszcze ciekawsze są dalsze informacje zawarte w sprawozdaniu. Otóż Hans Dawid, gdy dowiedział się o tym, że Rothose przyznaje się publicznie do sporządzenia posiadanego przez niego falsyfikatu, kazał któremuś ze swoich współpracowników przepisać treść poprzedniego dyplomu na nową, czystą kartę pergaminową. Przewieszona na nią pieczęć miała natomiast pochodzić z dokumentu pierwotnego. Jan von Ast nie umiał bowiem inaczej wytłumaczyć faktu, że wysłannicy krzyżacy oglądający wraz z nim w pierwszej połowie stycznia 1441 r. na dworze arcybiskupa kolońskiego kluczowy dokument z żądaniami Hansa Dawida wobec Zakonu (a więc niewątpliwie ten rzekomo z 23 III 1422 r.), nie dostrzegli w nim autorstwa (pismo?) Leonarda Rothose⁷⁹. Później zarówno Jan von Ast, jak i inni pełnomocnicy krzyżacy nie wracali już do tej supozycji. Na końcu swojego obszernego pisma Jan von Ast informował ponadto o opiniach miejscowych (kolońskich) możnych, sprzyjających Zakonowi, którzy sugerowali, aby wielki mistrz wysłał tam Leonarda Rothose dla przeprowadzenia jego konfrontacji z Hansem Dawidem⁸⁰. Żadne źródło

⁷⁷ OBA, nr 7914 (załącznik), k. II: *Et nunciatum eciam esset, quod Leonardus, qui confessus est iudicialiter se tales quales litteras ante aliquot annos ipsi Johanni Davidis scripsisse, uno dierum personaliter et ad presenciam Johannis Davidis constitueretur.*

⁷⁸ GStAPK, OBA, nr 7919: *want genediger her homeyster, euwern gnaden haben vortziden ernstlich dem herren von Coelne geschreiben, wie Hanß Davidis brieff valsche sy und we den eyn schriber myt namen Lenardus geschreiben habe dem selben Hanß Davidis vorttlichgen jaeren uff beschaben pergamen dae eyn segell anheengh, als dan der egenante Leonardus das vor geystlichin und wertlichgem gerichte offenbaer bekant haet und dem herren von Coelne ouch myt seyner hant geschreiben haet.*

⁷⁹ *Und yn der waerheyt genediger her hoemeyster ich eykan nicht anders gedenken, dan der selbige Hanß Davidis nae dem, das her vernomen haet, das Leonardus eyn sulchs von eme gesaet und geschreiben haet, so haet her den brieff laessen vorschriben uff reyn und unbeschaben pergamen und haet den hangenden siegell von dem ernsten brieve behendlich an diesen brieff, den wyr gesehen und geleesen haben, gehangen, went euwern genaden vrunde mysduycht all sament an dem siegell myt ettlichgen stucken.*

⁸⁰ *Genediger her hoemeyster! Euwern genaden guede vrunde zo Coelne und etlichger gelarten raet is, das Leonardus der schriber, wae es gesyn mochte, selbest zo Hanß Davidis gweme und das euwern genaden bestelle.*

nie potwierdza jednak, by w 1441 r. do tego doszło. W sumie więc z przeanalizowanych wyżej przekazów jednoznacznie wynika, że Rothose był tą osobą, której kierownictwo krzyżackie przypisywało wówczas autorstwo rzekomego dokumentu wielkiego mistrza z 1422 r.

Wykładnia ta nie zmieniała się w późniejszych latach. Jeden z pełnomocników krzyżackich w tej sprawie (może Jan von Ast) dokonany przez siebie jakiś czas po kwietniu 1442 r. odpis rzekomego dokumentu Pawła von Rusdorf z 1422 r. (dokonany na pewno z „oryginału”, gdyż dużo uwagi poświęcono przywieszzonej do niego pieczęci) opatrzył na marginesach 28 glosami, w których, posługując się wręcz nowoczesną krytyką źródła historycznego, dowodził, że dyplom ten jest fałszyfikatem⁸¹. W obszernej glosie oznaczonej grecką literą alfa, zamieszczonej na prawym marginesie drugiej karty odpisu, autor przytoczył szereg argumentów przeciwko jego autentyczności, z których jeden jest tu szczególnie istotny: człowiek imieniem *Leonardus* zeznał i zaprzysiął na świętości, że gdy uczęszczał do szkoły w Elblągu, przyszedł do niego *Johannes* Dawid z dokumentem, „gdzie nic nie było napisane” (a więc z czystą kartą pergaminową), przy którym jednak wisiała jedna pieczęć, i poprosił, aby wpisać nań nową treść, którą Dawid podyktował mu z posiadanej kopii papierowej. Zeznający nie pamiętał jednak, o czym była mowa w tym dokumencie⁸². Okazuje się więc, że krzyżacki pełnomocnik (Jan von Ast?) znał co najmniej jedną relację Leonarda z 1440 r., ale w swoim komentarzu wyraźnie mijał się z prawdą. Rothose mówił wszak o otrzymanych od Dawida dwóch wyskrobanych i opieczętowanych kartach pergaminowych i wiedział jednak co nieco na temat treści, które na nie wpisał. Pełnomocnik chciał natomiast przypisać mu autorstwo fałszyfikatu dokumentu rzekomo z 23 III 1422 r. Mamy też obszerny list (z dwoma załącznikami) komtura toruńskiego Hansa von Beenhausen do wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausen z 20 X 1445 r. odnoszący się w całości do prośby tego ostatniego o podanie jak największej liczby dowodów na sfalszowanie przez Hansa Dawida dokumentu Pawła von Rusdorf. W jednym z dwóch załączników komtur informował m.in. o informacjach pozyskanych od Hansa Calspega⁸³. Według niego *Leonhardus* (niewątpliwie Rothose), obecnie przebywający w Bolonii, otwarcie twierdzi, że to on napisał ten dokument i swego czasu był uczniem Hansa Dawida w Elblągu. Dyplom

⁸¹ GStAPK, OBA, nr 3691; o dacie zob. S. J ó Ź w i a k, A. S z w e d a, Polskie epizody, s. 313-314. Trzeba pamiętać, że Jan von Ast był krzyżackim pełnomocnikiem w czasie postępowania w Kolonii w pierwszej połowie stycznia 1441 r. i widział tam rzekomy oryginał dokumentu Pawła von Rusdorf.

⁸² *Ouch ist zcu wissen, das eyner genant Leonardus hat gesworen czum heiligen, das Johannes David czu Leonardus zcum Elbing, als her do in dy schule ging, gekomen ist myt eynem brieue, do nichts in geschreiben was, sunder eyn ingesigel alleynne hing dor ane unnd bat yn czu schreiben nach eyner copie, dy her aldo von papier hatte. Sunder her were nicht indechtig, wie den die copie laute.*

⁸³ Najwcześniejsza wzmianka o nim jako o mieszczaninie gdańskim pochodzi z 1434 r. Upoważnił wówczas niejakiemu Piotra von Ekken do pobrania należnej mu renty i zaległości (APG, sygn. 300, 43, 1a: Księga ławnicza Głównego Miasta, k. 283v). Z listu wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausen do arcybiskupa gnieźnieńskiego Wincentego Kota z 11 X 1446 r. wynika, że Hans Calspeck prowadził działalność handlową w Wielkopolsce i na Kujawach (GStAPK, OF 16, s. 1138-1141).

ten był sporządzony na wywabionej z atramentu karcie pergaminowej i była do niego przywieszona pieczęć wielkiego mistrza⁸⁴. Przy tej okazji komtur poinformował zwierzchnika Zakonu o przeprowadzonym eksperymencie. Kazał mianowicie swojemu kapelanowi wziąć ze swojego „archiwum” jakiś stary dokument, zetrzeć (wymazać) znajdujący się w nim tekst i całość wygładzić pumeksem. W wyniku tych działań na karcie pergaminowej nie było widać żadnego pierwotnego tekstu⁸⁵. Porównanie tych informacji z wyjaśnieniami Leonarda Rothose z 1440 r. pokazuje wyraźnie, że pełnomocnicy i urzędnicy krzyżaccy naginali i kompilowali (niewątpliwie celowo) fakty, tak, by przypisać mu także fałszerstwo dokumentu wielkiego mistrza.

Jakie zatem dwa dokumenty pergaminowe Rothose sfalszował Hansowi Dawidowi? Jak wynika z zeznań Leonarda, były to dwie opieczętowane i wyskrobane karty pergaminowe. Można by więc sądzić, iż to spod jego ręki wyszły przywołane wyżej i zachowane do dzisiaj w byłym archiwum wielkich mistrzów dokumenty rzekomo z 23 VI i 18 VII 1400 r. Czy tak było w istocie? Oczywistym sposobem weryfikacji wydawałoby się porównanie ich z jakimś własnoręcznym pismem Leonarda. W byłym archiwum wielkich mistrzów zachował się list z 27 VI 1445 r., który najprawdopodobniej pisał Rothose. Autor, podpisany jako *Leonardus Rotehoze student czu Bononien*, informował zwierzchnika Zakonu o rozruchach, jakie miały miejsce w Bolonii⁸⁶. Rothose rzeczywiście studiował wtedy na tamtejszym uniwersytecie⁸⁷. Porównanie pisma tego listu oraz fałszyfikatów rzekomo z 1400 r. pokazuje jednak różnice. Co więcej, nawet owe dwa fałszyfikaty spisane są różnymi rękami. Wniosek stąd zatem taki, że Rothose nie był autorem żadnego z nich, chociaż po prawie 20 latach mógł mu się zmienić charakter pisma.

Nie można jednak zapominać o tym, że w 1430 r. w Nowej Nieszawie (Dybowie) Hans Dawid dysponował już pięcioma dokumentami dotyczącymi jego roszczeń względem Zakonu Krzyżackiego. Warto tu chociażby sięgnąć do zachowanej w byłym archiwum wielkich mistrzów obszernej relacji Kacpra Steffana, złożonej na początku lat czterdziestych XV w. (po styczniu 1441 r., po śmierci Pawła von Rusdorf)⁸⁸. Jak sam wspominał, w 1430 r. był ławnikiem w Nowej Nieszawie i osobiście znał Hansa Dawida (który miał tamtejsze obywatelstwo). W relacji szczególnie interesujący jest wątek dokumentów tego ostatniego, które do 1431 r. znajdowały się w tym kujawskim mieście. Dawid za jakieś długi miał je zastawić polskim urzędnikom (żupnikowi krakowskiemu i staroście nieszawskiemu). Jak wynika z relacji Steffana, były to dokumenty: wielkiego mistrza Michała Küchmeistra (dziś nieistniejący), komtura elbląskiego Konrada von Kyburg (najprawdopodobniej

⁸⁴ GStAPK, OBA, nr 8935 (załącznik): *Ouch gnediger liber her homeister, Hans Calspeg hath eweren gnoden wol vor vorbracht, wie Leonhardus, der zcu Banonie steet, offenbar spricht, das her den brieff geschriben hath und was Hans Davidis schuler gewest zcum Elbinge und die tinte was awßgepumpsiret gewest von dem permente, do des meisters ingesigel anhing etc.*

⁸⁵ *Zo wir geschreiben haben von dem gepumpsireten permente, wir haben es ouch vorsuchte und haben einen alden brieff lasen awßthun und mit dem pomste oberczien; das merkte man nictes ober al. Und dabei hatthen wir Johan von der Linden unsirn caplan und schreibern.*

⁸⁶ GStAPK, OBA, nr 8804.

⁸⁷ Zob. niżej, przyp. 97, 105.

⁸⁸ Zob. S. J ó Ź w i a k, A. S z w e d a, *Polskie epizody*, s. 293.

rzekomy oryginał z 1400 r.) oraz dwa *brife* ławy i sądu gajonego z Miłakowa (jeden z nich to zapewne rzekomy oryginał z 1400 r., o drugim zaś nic nie wiadomo). Dawid posiadał także zawierający odpisy dwóch ostatnich dokumentów instrument notarialny, określony jako *eyn instrument, das hat Senftop geschreiben*⁸⁹; był to więc zapewne zachowany do dzisiaj w byłym malborskim archiwum wielkich mistrzów widymat sporządzony 30 XII 1430 r. przez notariusza Mikołaja Senftopa, faktycznie zawierający odpis dwóch dokumentów z rzekomo 1400 r.⁹⁰ Z relacji Kacpra Steffana wynika ponadto, że w 1430 r. starosta nieszawski, Mikołaj Tumigrała podzielił pięć zastawionych mu dokumentów Hansa Dawida. Radzie Nowej Nieszawy (Dybowa) powierzył na przechowanie dwa opieczętowane oryginały (rzekomo z 1400 r.) oraz widymat sporządzony przez Senftopa, podczas gdy sam zachował dla siebie dokumenty wielkiego mistrza Michała Kuchmeistera i sądu gajonego z Miłakowa (dzisiaj nieistniejące)⁹¹. Kacper Steffan poinformował ponadto, że po najeździe wojsk krzyżackich na Kujawy (przełom sierpnia i września 1431 r.) zaginął dokument wielkiego mistrza Michała Kuchmeistera wraz „z tym drugim”⁹². Niezmiernie istotne jest jednak to, że ten sam Kasper Steffan w swoim zeznaniu złożonym 19 IX 1443 r. w trakcie procesu w Oliwie inaczej scharakteryzował jeden z pięciu posiadanych w 1430 r. przez Hansa Dawida w Nowej Nieszawie dokumentów. Miał on tam bowiem wówczas dwa dokumenty wystawione przez komtura elbląskiego Konrada von Kyburg, dwa – przez ławników miasta Miłakowa, a piąty był „transumptem” (w rzeczywistości – widymatem) zawierającym odpis dokumentu komtura i dokumentu ławników Miłakowa⁹³.

⁸⁹ GStAPK, OBA, nr 27993.

⁹⁰ GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 11. O Senftopie zob. S. Jó Ź w i a k, A. S z w e d a, Polskie epizody, s. 296-297.

⁹¹ *Dy brife – – wurden sy weder dem hauptmanne zcu Dybaw geantwert. Der hauptmann antwerte dem rothe zcu Dybaw czwene brife mit ingesigiln ofgedruckt und eyn instrument, das hat Senftop geschreiben, und der hauptmann behilt her Kochmeisters briff und eynen brif us dem gehegetem dinge von der Libenstat.* Garść dodatkowych szczegółów w tym temacie pojawia się w zeznaniu Mikołaja Senftopa z 19 IX 1443 r. Miał on mianowicie zostać przymuszony przez starostę Mikołaja Tumigrałę do sporządzenia widymatu dwóch rzekomych oryginałów przedstawionych przez Hansa Dawida. Zorientował się jednak, że są one podejrzanane (skrobane) i podzielił się tą informacją z Dawidem. Senftop rozpoznał nawet (na jakiej podstawie?), że dokumenty te zostały sfalszowane w Królestwie Polskim na drodze między Kościanem a Wschową (GStAPK, OBA, nr 8321, k. 4v-5; druga kopia: k. 8v; S. Jó Ź w i a k, A. S z w e d a, Polskie epizody, s. 299).

⁹² *Des anderen jores dornoch wart dy Koye vorbrant unnd hern her Kochmeisters briff wart vorlern mit den anderen brifen dy Hans David gehat hatte.*

⁹³ GStAPK, OBA, nr 8321, k. 6v; druga kopia: k. 10v. Ciekawa informacja znalazła się w jednej z tez pełnomocnika krzyżackiego w postępowaniu prowadzonym w diecezji warmińskiej w drugiej połowie 1445 r. Według niego Hans Dawid pytany w 1431 r. (przed wrześniem) w Nowej Nieszawie przez tamtejszego starostę miał oświadczyć, że w swoich roszczeniach wobec władz zakonnych dysponuje sześcioma dokumentami: dwoma wystawionymi przez Konrada von Kyburg, dwoma – przez miasto Miłakowo i dwoma „instrumentami” (GStAPK, OBA, nr 9097, k. XXv: *Johannes Davidis predictus interrogatus a capitaneo Neschoviensi Thumigral dicto, an haberet alias litteras quam illas quatuor, videlicet duas nomine Conradi de Kyburg et duas nomine opidi Liebenstad cum duobus instrumentis, fatebatur non coactus nec circumventus, sed libere et sponte, se habere dumtaxat predictas illas litteras et non plures*); tak samo w innym *dossier* z tego procesu (GStAPK, OBA, nr 9005, k. 7v). Informacja ta byłaby

Tym razem świadek ani słowem nie wspomniał o jakimś dyplomie wielkiego mistrza Michała Kūchmeistera.

Z dalszej części zeznań złożonych 19 IX 1443 r. w postępowaniu oliwskim przez Kacpra Steffana i notariusza Mikołaja Senftopa wynika, że dokumenty, które znajdowały się w posiadaniu rady Nowej Nieszawy (przechowywane w tamtejszym ratuszu), zostały w wyniku najazdu przechwycone przez torunian (a w dalszej kolejności trafiły zapewne do archiwum wielkich mistrzów, czyli byłyby to te zachowane do dzisiaj); te natomiast, które zatrzymał sobie starosta, przed końcem sierpnia 1431 r. zostały przez niego (wraz z prywatnymi rzeczami) przewiezione do Inowrocławia. Jednak tamtejsze zamek i miasto także zostały spalone przez wojska krzyżackie na początku września. Okoliczność ta pozwoliła świadkom wnioskować, że to wówczas uległy zniszczeniu dwa posiadane przez starostę dokumenty⁹⁴. Kuszące byłoby więc uznać, że to właśnie te dwa dokumenty spalone w Inowrocławiu wyszły w 1426 lub w 1427 r. spod ręki Leonarda Rothose. W przypadku jednego (ławników z Miłakowa) jest to całkiem prawdopodobne, jednak odnośnie do drugiego nasuwają się pewne wątpliwości, gdyż Kacper Steffan raz mówił, że wystawcą tego dokumentu był wielki mistrz Michał Kūchmeister, innym zaś razem że komtur elbląski Konrad von Kyburg. Leonard Rothose w swoich zeznaniach z 1440 r. skłonny był przyznać się do autorstwa jakiegoś dokumentu wystawionego przez tego komtura, natomiast nie przypominał sobie Michała Kūchmeistera. Jeżeli więc uznać wiarygodność drugiego zeznania Kacpra Steffana z 19 IX 1443 r., wówczas można by hipotetycznie przyjąć, że faktycznie dwa napisane przez Leonarda w 1426 lub w 1427 r. w Elblągu dokumenty spłonęły na początku września 1431 r. w Inowrocławiu.

Wbrew informacjom zawartym w instrumentach notarialnych z 12 IX 1440 r.⁹⁵, Leonard Rothose nie od razu znalazł się na studiach w Italii. Gdy 21 III 1442 r. sambijska kapituła katedralna wybrała w Królewcu na nowego biskupa Mikołaja Schonecke, w piśmie informującym o tym fakcie arcybiskupa ryskiego wraz z prośbą o zatwierdzenie i konsekrację nowego pasterza znalazła się również sugestia doboru członków delegacji, która z Inflant miałaby przybyć do Królewca na uroczystości. Wśród nich wymieniono Leonarda, sekretarza mistrza krajowego Inflant⁹⁶. Nie ma wątpliwości, że chodziło tu o naszego Leonarda Rothose. Dopiero więc w następnym roku (1443) rozpoczął on studia na wydziale prawa uniwersytetu bolońskiego⁹⁷. W tym czasie sprawa Hansa Dawida zataczała już coraz szersze kręgi i wkraçała w etap postępowania przed sądem króla rzymskiego Fryderyka III w Wiedniu. Przed tą instancją była prowadzona przez kilka lat, ale z różnych powodów

zbieżna z zeznaniem Kacpra Steffana z postępowania w Oliwie z 19 IX 1443 r., pominąwszy przywołanie dwóch widymatów; wszystkie pozostałe źródła mówią bowiem tylko o jednym „instrumentcie”, jaki Hans Dawid miał wówczas w Nowej Nieszawie.

⁹⁴ GStAPK, OBA, nr 8321, k. 5-5v, 6v; druga kopia: k. 8v-9v, 10v-11.

⁹⁵ Zob. wyżej, przyp. 34.

⁹⁶ GStAPK, OBA, nr 8070; Liv-, Est- und Kurländisches Urkundenbuch, t. IX, nr 831.

⁹⁷ M. P e r l b a c h, Prussia scholastica. Die Ost- und Westpreussen auf den mittelalterlichen Universitäten, Braunsberg 1895, s. 4; H. S c h m a u c h, Rothose (Roethoese) Leonardus, w: Altpreußische Biographie, t. II, Marburg/Lahn 1967, s. 573; H. B o o c k m a n n, Laurentius, s. 26.

kierownictwo krzyżackie nie było usatysfakcjonowane jej przebiegiem. W samej Rzeszy Dawid miał wielu sympatyków i współników wywodzących się z różnych grup społecznych, a mógł także liczyć na poparcie licznych możnych, nie tylko duchownych (z arcybiskupem kolońskim na czele), ale także świeckich książąt i hrabiów. Uzyskał również kilka korzystnych dla siebie wyroków ze strony sądów femicznych (potwierdzających zasadność jego roszczeń), których władze krzyżackie jednak nie uznawały⁹⁸. Zapewne z tych powodów postępowanie prowadzone przed sądem króla rzymskiego stało w miejscu⁹⁹. Nastroje kierownictwa zakonnego w połowie 1447 r. najlepiej chyba odzwierciedla bardzo obszerny list (zapewne z września tego roku), wysłany z polecenia wielkiego mistrza do Bartłomieja Liebenwalda, pełnomocnika krzyżackiego przebywającego od dłuższego czasu w Wiedniu i czuwającego nad przebiegiem postępowania¹⁰⁰. Zwierzchnik Zakonu sugerował, by w negocjacjach z królem rzymskim i jego otoczeniem zaproponował trzy warianty rozwiązania konfliktu z Hansem Dawidem: 1) rozstrzygnięcie go przez władzę i jego doradców, co było jednak ryzykowne, gdyż kierownictwo krzyżackie nie wiedziało, jakie jest nastawienie do sprawy większości z nich; 2) oddanie jej do rozstrzygnięcia arcybiskupowi mogunckiemu, ale i tu wynik był niepewny, zwłaszcza że wcześniej ten dostojnik kościelny nie chciał się tego podjąć; 3) przekonanie Fryderyka III, aby odesłał sprawę do Rzymu do jej rozstrzygnięcia przez papieża; to właśnie rozwiązanie z różnych (szczegółowo wyliczonych) powodów było preferowane przez krzyżackie kierownictwo.

Dopóki sprawa toczyła się przed sądem króla rzymskiego w Wiedniu, wielki mistrz i jego otoczenie nie zapomniało o ważnym świadku, jakim był Leonard Rothose. W zredagowanych zapewne w końcu listopada 1445 r. bardzo obszernych instrukcjach dla plebana gdańskiego Andrzeja *Ruperti*, wysłannika na dwór Fryderyka III, znalazło się polecenie, by podjął on próbę przekonania króla rzymskiego i jego doradców do zlecenia rektorowi uniwersytetu w Bolonii, by ten przesłuchał w charakterze świadka w sprawie Hansa Dawida studiującego tam (*schuler unde studenten*) Leonarda. Opieczętowany protokół po przeprowadzeniu tej czynności powinien zostać odesłany na dwór króla rzymskiego¹⁰¹. Z 28 I 1446 r. pochodzi

⁹⁸ J. Voigt, Die Westphälischen Femegerichte, s. 7-60.

⁹⁹ W malborskich registrantach kancelaryjnych zachowały się odpisy bardzo okazałej korespondencji na ten temat, której lektura daje wyobrażenie o przebiegu procesu w latach 1445-1447 (GStAPK, OF 15, s. 368-375, 388-412, 448-450, 452-459, 469-478, 523-525; GStAPK, OF 16, s. 383-387, 391-400, 403-407, 504-506, 508-510, 659-668, 680-684, 802-804, 815-823, 845-848, 943-946, 1000-1001, 1007-1008, 1016-1017). Ogólnie, w oparciu tylko o niewielką część zachowanych źródeł, przebieg sprawy zarysował H. Boockmann, Laurentius, s. 35-46.

¹⁰⁰ GStAPK, OF 16, s. 659-661. List ten nie jest datowany, ale następujący po nim odpis pełnomocnictwa (w postaci zredagowanego w języku łacińskim instrumentu notarialnego) dla Bartłomieja Liebenwalda sporządzono 17 VI 1446 r. Sprawy poruszone zarówno w tym piśmie, jak i w czterech kolejnych w tej księdze korespondują jednak z treścią listu Bartłomieja Liebenwalda do wielkiego mistrza z 13 X 1447 r. (GStAPK, OBA, nr 9404).

¹⁰¹ GStAPK, OF 15, s. 368-376. W zapisie daty w rejestrze kancelaryjnym (*im XLV jar, am donnerstage vor Katherine*) doszło chyba do jakiejś pomyłki, gdyż dzień 25 XI 1445 r. wypadał właśnie w czwartek. Bardzo wątpliwe zaś, aby chodziło o czwartek poprzedzający

bardzo obszerne sprawozdanie plebana gdańskiego (działającego wspólnie z wójtem z Lipienka Ludwikiem von Erlichshausen) z realizacji tej misji. Wysłannicy krzyżaccy domagali się, aby król rzymski nie potwierdzał żadnego przedstawianego przez Hansa Dawida dokumentu i uzyskali zapewnienie, że tak się stanie. Ponadto Fryderyk III zobowiązywał się do nieprzyjmowania od strony przeciwnej żadnego nowego materiału dowodowego na piśmie. Władca obiecał także, że zwróci się listownie do „doktora z Bolonii” (chodziło niewątpliwie o tamtejszego rektora, który miał przesłuchać Leonarda), a otrzymany stamtąd dokument będzie materiałem dowodowym przed sądem (*für dem kamergerichte*). Sprawę tę król rzymski miał jednak jeszcze zamierzać omówić ze swoimi doradcami¹⁰². Kolejna informacja na ten temat znalazła się w sporządzonej 17 VI 1446 r. obszernej instrukcji wielkiego mistrza dla Bartłomieja Liebenwalda jako krzyżackiego wysłannika na dwór Fryderyka III. Miał on m.in. przyrzeć się niepokojącej zwierzchnika Zakonu sprawie przesłuchania świadka w Bolonii (chodziło oczywiście o Leonarda). Mimo że swego czasu wysłannik Zakonu, pleban gdański Andrzej *Ruperti*, prosił o to króla, to jednak wciąż nie doszło do realizacji tej obietnicy¹⁰³. Kwestia ta została także poruszona w sporządzonych z polecenia wielkiego mistrza 27 VII 1446 r. bardzo obszernych instrukcjach dla kolejnego wysłannika do króla rzymskiego (na zjazd książąt Rzeszy do Frankfurtu?), wójta lipienieckiego Ludwika von Erlichshausen. Był to już czas, w którym krzyżackie kierownictwo usilnie starało się przekonać Fryderyka III i jego otoczenie, by sprawę Hansa Dawida przekazać do rozpatrzenia papieżowi. Wójt lipieniecki miał co prawda ponownie starać się o pozyskanie polecenia dla rektora o przesłuchanie „jego studenta” (*seynen studenten*) Leonarda Rothose, ale wiadano już, że ten ostatni przebywa obecnie (i zapewne studiuje) w Perugii (*zcu Peruß*). Z tego powodu zwierzchnik Zakonu zastanawiał się, czy może nie byłoby lepiej, aby nie przyspieszać sprawy tego przesłuchania i przesyłania potem protokołów zeznań do Wiednia, skoro dyplomacja krzyżacka pracowała już nad tym, by przekazać ją do rozpatrzenia papieżowi¹⁰⁴. Ta koncepcja powraca w innej sporządzonej tego samego dnia 27 VII 1446 r. bardzo obszernej instrukcji wielkiego mistrza dla jego wysłanników (Andrzeja *Ruperti* i Ludwika von Erlichshausen) na zjazd książąt Rzeszy do Frankfurtu. Co prawda mieli się oni ponownie zwrócić do króla rzymskiego z prośbą o zlecenie przesłuchania, ale jego protokół miałby być przesłany na ręce prokuratora krzyżackiego w Rzymie, który winien też przypilnować, by to przesłuchanie faktycznie doszło do skutku¹⁰⁵.

Sprawa ciągnęła się jednak dalej. W sporządzonych 1 IV 1447 r. szczegółowych instrukcjach dla prokuratora krzyżackiego w Rzymie wielki mistrz informował m.in., że specjalny pełnomocnik Zakonu na dworze Fryderyka III, Bartłomiej Liebenwald, nieustannie stara się o pisemne polecenie rektorowi w Perugii (*zcu Peruß*) przesłuchania Leonarda Rothose. Liebenwald miał też próbować pozyskać „pomocnicze

(18 XI), gdyż wtedy dla krzyżackiego kancelisty punktem odniesienia byłoby wspomnienie św. Elżbiety (19 XI).

¹⁰² Tamże, s. 388-411.

¹⁰³ Tamże, s. 448-450.

¹⁰⁴ Tamże, s. 452-459.

¹⁰⁵ Tamże, s. 469-478.

pełnomocnictwo” dla prokuratora w Rzymie, by to on mógł uczestniczyć w owym przesłuchaniu. Na końcu zwierzchnik Zakonu poinformował adresata, że poprosił Liebenwalda, by ten przesłał prokuratorowi w Kurii formularz pytań, które należało zadać Leonardowi¹⁰⁶. O wciąż nieprzeprowadzonym przesłuchaniu wspomina się w kolejnej, cytowanej już, instrukcji dla Liebenwalda z września 1447 r., w której wielki mistrz rozważał sposoby rozwiązania sprawy Hansa Dawida¹⁰⁷. Z kolei w sporządzonym 9 IX 1447 r. piśmie przesłanym do nowego tymczasowego krzyżackiego prokuratora w Rzymie, Wawrzyńca Blumenaua, zwierzchnik Zakonu informował, że Liebenwald postara się w Wiedniu u króla rzymskiego o polecenie (*commissio*) do rektora uniwersytetu w Perugii (*zcu Peruß*), gdzie aktualnie przebywa Rothose (chodziło oczywiście o sprawę jego przesłuchania). Ze swojej strony wielki mistrz przesyłał swoje pełnomocnictwo (*procuratorium*). Gdy do Blumenaua dotrze zapowiadana *commissio*, ma zorganizować i przeprowadzić przesłuchanie¹⁰⁸.

Wydaje się, że mimo podejmowanych przez kierownictwo krzyżackie niemal dwuletnich starań, Leonard nigdy nie został przesłuchany na użytek wiadomego postępowania prowadzonego przed sądem króla rzymskiego. W zachowanych bardzo bogatych późniejszych materiałach źródłowych nie ma już bowiem o tym mowy, natomiast we wrześniu 1448 r. Rothose ukończył studia w Bolonii, uzyskując tytuł doktora dekrétów¹⁰⁹, po czym ponownie pojawił się w Inflantach, gdzie pełnił różne funkcje urzędnicze w otoczeniu tamtejszego mistrza krajowego¹¹⁰. Nigdy już później nie nawiązywano do jego udziału w fałszowaniu dokumentów Hansa Dawida. Trudno to wyjaśnić, zważywszy na fakt, iż cała sprawa bynajmniej na tym się jeszcze nie kończyła. Kolejne postępowania procesowe były prowadzone w Rzeszy, w Kurii papieskiej i na dworze cesarskim. Ostatnia wzmianka źródłowa na ten temat pochodzi z 7 IX 1453 r.¹¹¹ Johannes Voigt sądził, że konflikt wygasł niejako naturalnie, gdyż Hans Dawid miał zdać sobie sprawę z niemożności wywalczenia odszkodowań¹¹². Swojej tezy nie poparł jednak żadnymi dowodami źródłowymi. Nie wiadomo więc, jak faktycznie po około 27 latach sporu zakończyła się „sprawa Dawida”¹¹³.

Podsumowując przeprowadzoną w niniejszym artykule analizę źródeł, można stwierdzić, iż w 1426 lub w 1427 r. pochodzący zapewne z Gdańska, a uczący się

¹⁰⁶ GStAPK, OF 16, s. 391-400: *Die artikel, daruff man Leonardum, als oben berurt wirdt, verhoeren lassen solle, haben wir bestalt, das euch die Bartholomeus Libenwalt senden solle.*

¹⁰⁷ Tamże, s. 659-661 (zob. wyżej, przyp. 100).

¹⁰⁸ Tamże, s. 680-683.

¹⁰⁹ G.C. Knod, *Deutsche Studenten*, s. 455-456; H. Schmauch, *Rothose*, s. 573; H. Boockmann, *Laurentius*, s. 26.

¹¹⁰ Sumarycznie dalszą jego karierę omówił H. Boockmann, *Die Rechtsstudenten*, s. 347-348.

¹¹¹ GStAPK, OBA, nr 12374.

¹¹² J. Voigt, *Die Westphälischen Femegerichte*, s. 57-59.

¹¹³ Nie wiadomo też, jakie były losy Hansa Dawida po 1453 r. Pewne zdumienie wzbudza zachowany do dzisiaj w byłym malborskim archiwum wielkich mistrzów krótki memoriał napisany w języku niemieckim w czerwcu 1457 r., w którym *meister Hans David* wróżbita z Toledo przepowiadał przyszłość (GStAPK, OBA, nr 14906). Czy był on tożsamy z bohaterem wcześniejszego wieloletniego konfliktu z Krzyżakami? To już jednak temat na oddzielne studium.

w szkole parafialnej w Elblągu szesnastoletni Leonard Rothose na życzenie Hansa Dawida sfałszował, wpisując nową treść na opieczętowanych kartach pergaminowych, z których wyskrobano wcześniejsze teksty, dwa dyplomy: rady miasta Miłakowa i komtura elbląskiego Konrada von Kyburg. Dotyczyły one żądań Hansa Dawida względem Zakonu Krzyżackiego o zwrot „nieprawnie” przejętego majątku po jego rodzicach w Miłakowie, oszacowanego początkowo na sumę 5100 grzywien. Jest to pierwszy ślad wieloletniego konfliktu (trwającego przynajmniej do września 1453 r.), już w źródłach z epoki określanego mianem „sprawy Dawida”. Co prawda dwa dokumenty wyprodukowane przez Leonarda najprawdopodobniej na początku września 1431 r. spłonęły w Inowrocławiu, ale do końca lat trzydziestych XV w. przedsiębiorczy Hans Dawid miał już o wiele więcej pism „dokumentujących” jego żądania, stąd konflikt przybierał na sile i rozmachu, a jego główną scenérią stała się Rzesza. W tym właśnie czasie w trudny do wyjaśnienia sposób kierownictwo krzyżackie dotarło do cennego świadka pierwotnych oszustw swojego oponenta, Leonarda Rothose, który był już wówczas pisarzem mistrza krajowego Inflant. Najpóźniej w sierpniu 1438 r. Leonard przyznał się do swojego błędu z młodości, ale władze zakonne próbowały teraz upiec dwie pieczenie na jednym ogniu i skłonić go do wzięcia na siebie również autorstwa innych sfałszowanych dokumentów, którymi szermował wówczas Hans Dawid, a zwłaszcza kluczowego na tym etapie postępowań procesowych rzekomego dyplomu wielkiego mistrza Pawła von Rusedorf z 23 III 1422 r. Rothose zdawał się ustępować tym naciskom, ale w istotnych kwestiach zasłaniał się niepamięcią wobec wydarzeń z dość odległej przeszłości. Nie mógł zdecydowanie odrzucać sugestii prokuratorów krzyżackich, gdyż planował wybrać się na studia do Italii i był w tej kwestii uzależniony od swoich zakonnych mecenasów. Studia w Bolonii (a później w Perugii) rozpoczął w 1443 r., ale sprawa Dawida trwała dalej. Na tym jej etapie (postępowanie przed sądem króla rzymskiego Fryderyka III) kierownictwo krzyżackie starało się doprowadzić do ponownego przesłuchania Leonarda jako ważnego świadka (a nawet współuczestnika) sfałszowania kluczowych, a zarazem wczesnych, dokumentów, ale z nieznanymi bliżej powodów nigdy zapewne nie udało się do tego doprowadzić. Jak wynika z zachowanych źródeł, od 1447 r. Leonard nie był już niepokojony pytaniami o swoją rolę w fałszerstwach Hansa Dawida. Jest to o tyle niezrozumiałe, iż sam konflikt trwał jeszcze przynajmniej 6 lat. W sumie za swoje błędy z młodości Rothose nie poniósł żadnej kary.

BIBLIOGRAFIA

- Boockmann H., *Ablaßfälschungen im 15. Jahrhundert*, w: *Fälschungen im Mittelalter*, t. V, Hannover 1988.
- Boockmann H., *Die Rechtsstudenten des Deutschen Ordens. Studium, Studienförderung und gelehrter Beruf im späten Mittelalter*, w: *Festschrift für Hermann Heimpel zum 70. Geburtstag*, t. II, Göttingen 1972.
- Boockmann H., *Laurentius Blumenau. Fürstlicher Rat – Jurist – Humanist (c. 1415-1484)*, Göttingen 1965.
- Czaja R., *Miasta pruskie a Zakon Krzyżacki. Studia między miastem a władzą terytorialną w późnym średniowieczu*, Toruń 1999.
- Czaja R., *Socjotopografia miasta Elbląga w średniowieczu*, Toruń 1992.

- Duda M., Jóźwiak S., Aktywność Michała Küchmeistera po rezygnacji z godności wielkiego mistrza Zakonu Krzyżackiego (10 III 1422 – 15 XII 1423), *Roczniki Historyczne* 90, 2024.
- Fälschungen im Mittelalter, t. I-V, Hannover 1988.
- Fügedi E., Ein berufsmäßiger Fälscher. Der Fall Johann von Madácsháza, 1391, w: *Fälschungen im Mittelalter*, t. IV, Hannover 1988.
- Glauert M., Pomezkańska kapituła katedralna w czasach średniowiecza, 1284-1527, tłum. R. Biskup, Pelplin 2021.
- Jóźwiak S., Die Sache mit dem Siegel in der Fälschung der Urkunde von Hochmeister Paul von Rusdorf, angeblich vom 23. März 1422, w: *Der Deutsche Orden in Europa und in der Region*, Debrecen-Toruń-Würzburg 2025.
- Jóźwiak S., Kariera Michała Küchmeistera w zakonie krzyżackim w Prusach do 1410 roku, *Zapiski Historyczne* 86, 2021, z. 4.
- Jóźwiak S., Zasady używania pieczęci w kancelarii wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego w Malborku w pierwszej połowie XV w. w świetle materiałów procesowych dotyczących tzw. sprawy Hansa Davida z Miłakowa (w druku).
- Jóźwiak S., Szweđa A., Polskie epizody w tzw. sprawie Hansa Davida z Miłakowa. Przyczynęk do sposobu fałszowania dokumentów w trzeciej i czwartej dekadzie XV wieku, *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 16 (20), 2024.
- Jóźwiak S., Trupinda J., Organizacja życia na zamku krzyżackim w Malborku w czasach wielkich mistrzów (1309-1457), wyd. 3, Malbork 2019.
- Kielar P., Piotr Wichman. Dominikanin, magister teologii, w: *Studia nad historię dominikanów w Polsce 1222-1972*, t. I, Warszawa 1975.
- Knod G.C., *Deutsche Studenten in Bologna (1289-1562)*, Berlin 1899.
- Krajniak R., Między Prusami, Italią i Śląskiem. Kariera Andreasa Schonawa (ok. 1390 – 26 VII 1444), w: *Collegarum et discipulorum gratitudo. Studia ofiarowane prof. Andrzejowi Radzimińskiemu z okazji 60 urodzin*, Toruń 2018.
- Limburg H., *Die Hochmeister des Deutschen Ordens und die Ballei Koblenz, Bad Godesberg 1969 (Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens 8)*.
- Murawski K.E., *Zwischen Tannenberg und Thorn. Die Geschichte des Deutschen Ordens unter dem Hochmeister Konrad von Erlichshausen 1441-1449*, Göttingen 1953.
- Perlbaħ M., *Prussia scholastica. Die Ost- und Westpreussen auf den mittelalterlichen Universitäten*, Braunsberg 1895.
- Sarnowsky J., *Die Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens in Preußen (1382-1454)*, Köln-Wien 1993.
- Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce, red. M. Plezia, t. V, Wrocław 1978-1984.
- Schmauch H., Rothose (Roethoese) Leonardus, w: *Altpreußische Biographie*, t. II, Marburg/Lahn 1967.
- Voigt J., *Die Westphälischen Femegerichte in Beziehung auf Preussen*, Königsberg 1836.
- Zonenberg S., *Stosunki krzyżacko-mendykankie w Prusach do 1466 roku*, Bydgoszcz 2018.

Leonard Rothose's involvement in document forgery in the so-called Hans Dawid of Liebstadt/Miłakowo affair (1420s-1440s)

Summary

In 1426 or 1427, sixteen-year-old Leonard Rothose, who probably came from Danzig (Gdańsk) and studied at the parish school in Elbląg, forged two diplomas at the request of Hans Dawid by writing new content on sealed parchment sheets from which the previous texts had been scraped off: one of the Liebstadt (Miłakowo) town council and the other of the Elbing (Elbląg) commander Konrad von Kyburg. They contained Dawid's demands to the Teutonic Order for the return of his parents' unlawfully seized property in Miłakowo, initially estimated

at 5100 marks. This is the first trace of a long-lasting conflict (at least until September 1453) known as the 'David affair'. Both documents, most likely produced by Leonard in early September 1431, were burned in Inowrocław, but by the end of the 1430s Hans already had many more deeds 'documenting' his demands, hence the conflict intensified. The Teutonic authorities found Leonard, who was then the clerk of the Master of Livonia. By August 1438 at the latest, Rothose admitted to his mistake in his youth, but the monastic authorities tried to persuade him to also take responsibility for other forged documents that Hans Dawid had at his disposal at the time, in particular the alleged diploma of Grand Master Paul von Rusdorf dated 23 March 1422. Rothose seemed to succumb to this pressure, but on important issues he claimed to have forgotten. He was planning to study in Italy and was dependent on his Teutonic patrons. He began his studies in Bologna (and later in Perugia) in 1443, but the Dawid affair continued. At this stage (proceedings before the court of the Roman King Frederick III), the Teutonic Knights tried to have Leonard re-examined, but for reasons unknown, this was never achieved. From 1447 onwards, Leonard was no longer troubled by this matter, although the dispute continued for at least another six years. Rothose did not suffer any punishment.

Translated by Rafał T. Prinke